№ 92. Kraków, 22 Kwietnia — Wtorek. Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" " Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go lub od 16go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya »CZASU« tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą 6 c. od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za 10 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 5 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya »CZASU« w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4, **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 21 kwietnia.

Bardzo na pozór ostre i surowe środki wyjątkowe zapowiada ukaz z 17go b. m., rzeczywiście zaś nie tak dalece nowego, ani też takiego, czemby już przedtem rząd i administracya rosyjska nie rozporządzały. W Rosyi istnieje wciąż stan wyjątkowy, a niczem nie ograniczona samowładza, chyba samej sobie wyjątkowo naznaczać może ograniczenia. Wszystko to co ukaz z 17go zapowiada stało od dawna na rozkazy władzy i temi środkami od dawna mogła ona rozporządzać. Jeżeli zaś tego nie czyniła, to nie dla tego, żeby nie chciała, ale że albo już nie mogła, albo że skuteczności nie była. Ukazem nie wleje się w nie siły zbawczej ani cudotwórczej. W obecnem położeniu rzeczy w Rosyi nie idzie tylko o ochronienie i zasłonienie rządu, oraz jego organów, idzie o wyleczenie i ratowanie społeczeństwa, a tego nie dokona nikt ukazem nadającym gubernatorom nieograniczoną władzę. Ukaz zatem zdaje się być owocem złudzenia, nieznajomości istotnego stanu rzeczy lub próbą, która prawdopodobnie okaże się bezowocną. Kto w takich chwilach nie umie trafić celnie w samo źle pewną ręką, lecz próbuje tylko, ten jest na błędnej a może i niebezpiecznej drodze.

Ukaz z 17go grzeszy znowu tem, że źle społeczne i moralne, a którego przyczyny są głębokie i głęboko zakorzenione, chce tępić mechanicznie na powierzchni. Jest to samo, jak gdyby ktoś chciał wyplenić chwasty w polu ścinając je, a nie wyrywając z korzeniem. Być może, że ukaz z 17go zasłoni i ułatwi chwilowo działanie organów władzy i że pod tym względem okaże się potrzebnym, ale jeżeli organa te jak to ze wszystkiego co się dzieje wnosić można, nie zdolne już są do działania i rządzenia, jeżeli znaczna część złego tkwi w nich, w ich naturze i ich zepsuciu, to przewidzieć można, że ukaz zamiast zaradzić czemukolwiek, większy tylko wywoła zamęt i wznieci anarchię. Ukaz ma charakter demonstracyi a demonstracyami przeciw rewolucyi nigdy władza nie zwycięża jej, lecz tylko wzmacnia jej stanowisko, jeżeli nie przyśpiesza jej tryumfu.

W takim stanie rzeczy jakie istnieje dziś w Rosyi, kiedy organa władzy okazały się już niedostateczne, aby nietylko źle zwalczyć, ale ze złem walczyć, nic nie pomoże rozszerzać ich atrybucye, tam trzeba stworzyć nowe narzędzia i nowe środki rządzenia. Po takiej zapomnie najzupełniej ukaz z 17go i jest ponieważ jej zaprzeczeniem jej antytezą. Pozostawia on kwestyę w błędnem kole. Nie tylko, że nie szuka innych środków przeciw złemu, wobec których dotychczasowe okazały się bezskutecznemi, ale nie sięga głębiej, nie sięga do przyczyn istotnych obecnego stanu Rosyi i wzmożenia się spisku socyalistycznego, lecz od tych ostatnich ich przeciw zwraca się. Dla tego prawdopodobnie okaże się bezużytecznym.

Spisek socyalistyczny w Rosyi nie jest tylko niebezpieczeństwem politycznem, on jest chorobą społeczną, która wywiązała się w skutku nieistniejącego stanu bezprawnego a zatem pozbawionego podstaw moralnych. Nieograniczona samowola u góry wywołać może nieraz samowolę z dołu, ale nieograniczone bezprawie u góry, musi wywołać bezprawie z dołu. Najsilniejsza, ale i najprawowitsza władza nie może bezkarnie pomiatać prawami boskiemi i ludzkiemi, podstawami społecznemi; nietylko że daje ona tem zgubny przykład ale im potężniejsza tem potężniejsze stwarza czynniki zniszczenia moralnego i materyalnego i im dalej i głębiej sięga, tem pewniej przygotowuje rozkład, a im więcej roztworzy sił w działaniu antispołecznem, tem mniej w pewnym dniu kiedy jej własne bezpieczeństwo razem z bezpieczeństwem społeczeństwa jest zagrożonem, okaże się zdolną sprostać zadaniu wspólnej obrony.

Od czternastu lat postępowanie i działanie rządu cesarskiego rosyjskiego było pomiataniem wszystkich praw boskich i ludzkich, lekceważeniem podstaw społecznych, rozognianiem najgorszych namiętności dla zadośćuczynienia najgorszej — bo zemście — było nietylko politycznie niedorzecznem, społecznie destrukcyjnem, ale także, że wołało o pomstę do Boga, w imieniu nietylko praw boskich i ludzkich ale i najprostszych uczuć ludzkości i cywilizacyi. Opierało się ono nietylko na samowoli, ale na kłamstwie, fałszu i obłudzie, a postępowanie to zastosowanem było i rozszerzenie najważniejszych krajów i ziem państwa. Wielkie owoce, które wydać musiało, rozstrój, zamęt, zniszczenie, nicość moralną i materyalną, które sprawiło. Rząd rosyjski doszedł do ostateczności despotyzmu z Polakami i dziś znajduje się wobec ostateczności, które stwarza każde nadużycie a mianowicie nadużycie władzy. Chcąc walczyć z chorobą, której źródło moralne i społeczne, umie jedynie odwołać się do urzędników, których tego rzędu są jedną z głównych przyczyn. Nie śmie czy nie umie odwołać się do sił społecznych. A jednak w nich tylko mógłby znaleść prawdziwe przeciw złemu środki zbawcze; jedynie wytwarzając naprzeciw antispołecznych czynników, dodatnie siły społeczne mógłby wywiązać się z zadania, które nietylko jest jego obowiązkiem, ale którego spełnienie jest jedyną jego racyą bytu, mógłby skupić około siebie ludzi a nie płatnych i niepewnych jurgieltników. Zmiana systemu to pięknie brzmiące słowo, lecz zbyt często czcze, bo nie mogące zostać czynem. Ale co jest prawdą, oto uznanie pewnych odwiecznych zasad rządzenia, a w skutek tego poszanowanie praw przyrodzonych, świętych, bo zarówno boskich i ludzkich, których najdespotyczniejszy rząd nie może bezkarnie deptać i poniewierać. Poszanowanie tych praw w państwie rosyjskiem stworzyć może jedynie nowe, zdrowe i silne środki działania przeciw negacyi wszelkich praw ludzkich i boskich a dopóki nie będzie władzy dość mądrej aby to zrozumieć, dość silnej, aby powołać do życia te środki, dopóty źle szerzyć się będzie w ten lub ów sposób i dojrzewać będą jego zgubne następstwa a władza prowadzić będzie podobnemi ukazami do tego, który 17go wydanym został wrzekomą o swoje istnienie walkę, ale nie zbawczą o przyszłość państwa i społeczeństw, które w niem się znajdują.

Piszą do nas z Warszawy:

Warszawa 19 kwietnia.

(*R.*) Niezawodnie, że zamach na życie cesarza Aleksandra wywołał u was równie stanowcze potępienie, jak tutaj. Tu zaraz po zwykłem w takim wypadku dziękczynnem nabożeństwie, udało się kilku znaczniejszych obywateli do jenerał-gubernatora br. Kotzebue, w celu złożenia w jego ręce powinszowań z powodu szczęśliwego uratowania Cesarza przed zbrodniczym zamachem. Tam poruszono myśl ułożenia i posłania Cesarzowi adresu, tem bardziej, iż dotychczasowy obyczaj to wskazywał. Hr. Kotzebue zachęcił ze swej strony do tego kroku, tak, iż wzmiankowani obywatele zszedłszy się natychmiast po audyencyi w zamku, redakcyą adresu się zajęli. Brzmi on jak następuje:

„Zgrozą przejęci na wiadomość o zbrodniczym zamachu na Twoją najdostojniejszą osobę, Najjaśniejszy Panie, pospieszamy złożyć u stóp Tronu wyrazy najgłębszego oburzenia, jakie na nas Polakach, poddanych berłu Waszej Cesarsko-Królewskiej Mości czyn ten sprawił.

„Wiara i tradycya zaszczepiły w narodzie naszym poszanowanie prawa i zasad społecznych, któremi przejęci, ze wstrętem odpychamy zbrodnicze zamachy przez prawa Boskie i ludzkie potępione.

„Wierni tym zasadom dziękujemy Bogu za szczęśliwe ocalenie Najmiłościwszego Monarchy naszego“.

Waszej Cesarsko-Królewskiej Mości wierni poddani

(następują podpisy).

Przy redakcyi tego adresu zostawiono pewną swobodę, o tyle przynajmniej, że projekt Komitetu redakcyjnego bez żadnej zmiany przez jenerał-gubernatora zatwierdzonym został. Jenerał-gubernator zażądał tylko tego koniecznie, aby adres podano w dwóch językach, tj. polskim i rosyjskim.

Złożono go następnie w ratuszu, gdzie przez trzy dni wystawionym był do podpisu licznie zgromadzających się obywateli, tak w samej Warszawie zamieszkałych, jako też i ze wsi umyślnie przybywających.

Dnia dzisiejszego kilkanaście osób znamienitszych z pomiędzy tych, którzy adres podpisali, dostało zawezwanie od prezydenta miasta jenerała Starynkiewicza do wręczenia adresu wraz z podpisami hr. Kotzebue. Zostali oni bardzo przychylnie przez hr. Kotzebue przyjęci, który uprzedzając niejako wszelkie dalsze możliwe projekta, oświadczył, że Cesarz z powodu znużenia żadnej znikąd deputacyi przyjmować nie będzie. Postanowiono jednakowoż, iżby adres przez jakąś, znakomitsze stanowisko w kraju zajmującą osobę Cesarzowi wręczonym został; a wybór samego jenerał-gubernatora mile przez wszystkich przyjęty, padł na Ordynata hr. Tomasza Zamoyskiego. Hrabia Zamoyski zaraz puszcza się w drogę do Petersburga, a może z sobą powieźć jako illustracyę do słów adresu to zapewnienie, że w naszym kraju, gdzie nie wygasła jeszcze wiara, żywa tradycya, gorąca miłość ojczyzny, objawy socyalistyczne dotąd bardzo nieznaczne i małe, wyjątkowe niemal. Że więc te wszystkie dodatnie strony naszego społeczeństwa stanowią prawdziwe zapory przeciw socyalizmowi, a tem samem nie należy ich gnębić i niszczyć; lecz owszem nadaniem praw narodowych społeczeństwu i przywróceniem wolności Kościoła zabezpieczyć kraj od tego, aby i u nas nie zagnieździł się ów robak toczący całą Rosyę, aby do nas gnębionych i uciskanych ustawicznie nie znalazła przystępu ta nihilistyczna zaraza.

Powyżej przytoczony adres z Królestwa Polskiego wyraża te same myśli, które wypowiedzieliśmy zaraz w pierwszej chwili po nadejściu wiadomości o zamachu. Tem samem nie może być wątpliwości co do naszego o nim zdania. W formie zwięzłej w treści prawdziwej i pełnej godności, ma tę niezaprzeczoną zaletę, że wyraża przekonania istotne wielkiej większości mieszkańców Królestwa Polskiego i nie zawiera w sobie najmniejszego fałszu czy to z nakazu, czy ze źle zrozumianej dyplomacyi. Ten adres to prosty obowiązek zrozumiany i prosto wykonany.

Ci, którzy go podpisali, a u których wiara i tradycya zaszczepiły poszanowanie prawa i zasad społecznych, któremi przejęci, ze wstrętem odpychają zbrodnicze zamachy przez prawa boskie i ludzkie potępione, jedynie w poszanowaniu prawa i zasad społecznych wiary i tradycyi widzieć mogą i widzą zbawienie, zaradcze środki przeciw zbrodniczym zamachom, oraz zadatek lepszej przyszłości. Oni, jak to powiedzieliśmy powyżej, mówiąc o ukazie z 17 b. m., tylko w uszanowaniu praw własnych i cudzych uznają prawdę zdolną zwalczyć fałsz i zapobiedz zboczeniom ludzkości. Oni są przekonani, że aby bronić skutecznie praw boskich i ludzkich trzeba je uznawać.

Z powodu artykułów naszych o agitacyach socyalistycznych w Galicyi, zamieszcza *Gazeta Lwowska* uwagi, które tu powtarzamy, albowiem potwierdzają one doniesienia i zapatrywania nasze najzupełniej, a z najkompetentniejszej strony odpierają insynuacye *Gazety Narodowej*, która napadła na nas z tego powodu. Oto co pisze *Gazeta Lwowska:*

Temi dniami pojawił się w jednem z poważnych pism krajowych artykuł roztropny i pełen obywatelskiego poczucia, przestrzegający przed nieszczęsnym obłędem socyalizmu, który z obcego gruntu sztuczną agitacyą przenoszony do naszego kraju, wybiera z pomiędzy młodzieży swoje ofiary, a który w zajściach krakowskich znalazł niedawno tak smutną illustracyę. Pewien dziennik lwowski, i to właśnie jeden z tych, co dwa lata temu tak uporczywie trwożyły opinię kraju urojonem widmem wrzekomej groźnej agitacyi między ludem wiejskim — wpadając w ekstrem przeciwny, uważa wspomniany artykuł za płochy alarm, zarzuca dziennikowi, który z nim wystąpił, iż robi z „muchy wołu, aby przerazić wszystkich, i że wprowadza swoich czytelników w błąd co do działalności ruchu socyalistycznego w Galicyi.“ Występujemy zawsze pierwsi przeciw wszelkim niepokojącym wieściom i ślepym alarmom, dalecy także jesteśmy tym razem i w tej sprawie od trwożenia umysłów i od przesadzania złego — ale nie zapominamy przecież, że między płochym alarmem a zupełnem lekceważeniem złego, między małoduszną trwogą a lekkomyślnem ignorowaniem niebezpiecznych objawów, jest jeszcze obszerne bardzo pole do obywatelskiej czujności, do rozumnego i trzeźwego oceniania rzeczy i ostrożnego liczenia się z tem, z czem niestety liczyć się należy. Zbyt optymistyczny organ lwowski nie pamiętał o tem, skoro w polemice swojej zarzuca przeciwnikowi, że pisząc o ruchu socyalistycznym wpadł w przesadę „nie mając żadnego wyobrażenia, co się dzieje.“ Według naszych informacyj, dziennik tak skarcony we Lwowie ma wcale trafne wyobrażenie o tem przynajmniej, co się działo w mieście, w którem wychodzi. Nie należy lekceważyć objawów, które, jak słusznie powiedziano w inkryminowanym przez lwowski dziennik artykule, dość są ważne, aby „obudzić sumienie społeczeństwa i stworzyć dla niego nowy obowiązek do spełnienia, i ciężką winę, gdyby zaniedbało spełnienia tego obowiązku.“ Jak z jednej strony trafną jest uwaga, że cała agitacya socyalistyczna „nie wyrosła z naszego gruntu, że jest rośliną egzotyczną, przeniesioną i posadzoną sztucznie na tutejszym gruncie,“ tak znowu słusznem jest spostrzeżenie, że „uderzającą jest usilność i wytrwałość, z jaką spisek chciał się usadowić w Krakowie“ zapewne ze względów na *ordre de bataille*, jaką sobie ułożył międzynarodowy ruch socyalistyczny. Nie możemy uprzedzać wyników karnego śledztwa—tyle jednak powiedzieć możemy już dzisiaj, że aresztowania krakowskie wykryły agitacyę zbrodniczą, niebezpieczną, potworną w swych celach a radykalnie wrogą uświęconym warunkom i podstawom społeczeństwa, że między uwięzionymi uczestnikami tajnego kółka socyalistycznego w Krakowie a jego zagranicznemi ogniskami istniała żywa relacya, istniał kontrakt bardzo ścisły i bezpośredni. Dziś sprawa ta spoczywa w ręku sądu, który dochodzeniem swem rzuci na nią więcej światła, jednakowoż szczegóły znane już teraz nie usprawiedliwiają bynajmniej lekceważenia, z jakiem zbywa rzeczony dziennik lwowski niezaprzeczone objawy zbrodniczej, anti-społecznej agitacyi. Naszem zdaniem z dwóch dzienników, z których jeden poważnie przestrzega przed złem, a drugi uśmiechem lekceważenie je zbywa — właśnie ów drugi, optymistyczny, dowodzi, „że nie ma wyobrażenia o tem, co się dzieje.“

KORESPONDENCYA „CZASU“

Jasło 18 kwietnia.

Z przyjemnością dostrzedz dzisiaj można korzystną i znaczną zmianę w stosunkach społecznych w naszym kraju, których jednym dowodem więcéj były odbyte wczoraj w Jaśle wybory do Rady powiatowéj z 3éj kuryi mniejszéj własności.

Od początku naszéj ery autonomicznéj tj. od lat 13 przy czterech po sobie następujących wyborach, kurya 3 na 12 radnych zawsze wybierała 12 włościan. Wczoraj zaś przy nowych wyborach na 270 głosujących, jednogłośnie wybranym został hr. Franciszek Mycielski z Wiśniowy, dotychczasowy prezes Rady powiatowéj Jasielskiéj, i X. Jan Morawski proboszcz z Łężyn, bardzo zacny kapłan, oprócz tego 10 włościan. Nadmienić należy, że włościanie z własnéj inicyatywy, bez namowy i jakiejkolwiekbądź pokątnéj agitacyi głosowali na hr. Mycielskiego i X. Morawskiego.

Wybory z kuryi 2éj odbędą się 21go t. m,: a z kuryi 1 większéj własności 29go t. m., a wedle wieści chodzących, zdaje się, iż przy wyborach głosy padną na takich ludzi, którzy dodatnio popierać będą nasze czynności autonomiczne i podtrzymają równowagę, która wreszcie po kilku latach zapanowała w naszym dość burzliwym i opozycyjnym kraiku Jasielskim.

Jasielskie dotąd wolne jest od księgosuszu, który ze wszystkich stron i pogranicznych powiatów zagrażał. Niewątpliwie władzom wyższym i energicznemu postępowaniu starostw zawdzięczyć należy, iż w zarodzie zarazę przytłumiono i klęskę ograniczono. Mimo tego niejednemu się myśl nasuwa, jak mało trzeba być obznajomionym ze stosunkami naszymi, z ustrojem sielskim i społecznym naszych włościan, aby inscenować tak zwane warty chłopskie. Pomijając wstręt każdego spokojnego człowieka do tego rodzaju warty, która wyskakując z karczmy z wrzaskiem i krzykiem, ochrypłym głosem woła *halt!* rzuca się do koni, zatrzymując przejezdnych, nie trudno wykazać, że takie warty nie stanowią rzeczywistéj kontumacyi i komunikacyi przerwać nie mogą. Żołnierz stoi zwykle na warcie 2 godziny, od chłopa zaś 12 godzin czujności wymagamy, bo tylko co 12 godzin warta gminna się odmienia. Choć nie można przeczyć, że tak moralność jak i wstrzemięźliwość znaczne postępy w naszym kraju uczyniły, trzeba nie znać, już nie mówię chłopa naszego ale każdego człowieka z klasy niewykształconéj, żeby się dziwić takiemu wartnikowi, który na wietrze, deszczu, często mrozie i szturmie w nocy 12 godzin czuwając, zmarznięty, zmęczony i znudzony, żeby się kieliszkiem wódki nie nie miał pokrzepić. My, co przy pługu i w stosunkach z włościanami żyjemy, wiemy z doświadczenia, że chłop po pierwszym kieliszku uczuwa pragnienie do drugiego, a następnie do trzeciego itd. Wtedy gdzież warta? gdzież kontumacya? w cóż się obróciła ta straż, to bezpieczeństwo i powaga wyższéj władzy. Płonna to niewątpliwie zabawka, straż tego rodzaju, którą zresztą w razie potrzeby papierkiem, a w nocy skromną szóstką prawie wszędzie pominąć można. Sąsiad mój, który dzieckiem jeszcze był świadkiem nieszczęśliwych wypadków w roku 1846, nie uwiadomiony o zaprowadzeniu kontumacyi i straży gminnéj, zatrzymany nagle we wsi w nocy przez wrzeszczących chłopów, krzyknął na furmana, żeby zaciął konie, a uciekając cwałem, dobywszy rewolweru, chciał życia swego bronić, sądząc, że to już jego ostatnia wybiła godzina. Epizod ten na szczęście zakończył się galopem koni, śmiechem pijanych chłopów a okropnym strachem biednego furmana nad którym szlachcic nabity rewolwer trzymał. A przy téj okazyi mimowoli nasuwa się pytanie, a dla czego służby téj nie ma pełnić wojsko, wszak tu chodzi o uchronienie kraju od klęski a zarazem o oszczędzenie nam wstrętnéj donkiszoteryi wart chłopskich.

Należałoby sprawę tę podnieść na sejmie, ustawę zmienić, a w każdym razie wytłumaczyć p. komisarzowi rządowemu niepraktyczność tego rodzaju postępowania, które każdemu jest wstrętne, gminy i chłopów męczy, a celu rzeczywistego nigdy dopiąć nie może.

Wiedeń 18 kwietnia.

□ Projekt wysłania mieszanego korpusu do Rumelii wpadł w wodę ale nie utonął i Turcy, którzy z początku byli mu najbardziej przeciwni, dzisiaj zdają się chcieć go uratować. Tym razem Turcy zanadto ufali swoim siłom. O dobrych chęciach rządu tureckiego nikt nie wątpi, ale pomimowolnie przychodzi wątpliwość, czy będzie on w stanie sam, o własnych siłach, utrzymać porządek i wprowadzić w życie nowo wypracowany statut dla Rumelii. Na milicyę bułgarską liczyć nie można i w Stambule nie tylko że jej nie ufają, ale chcianoby przeciwnie odebrać jej oręż. Na to potrzebowałby rząd turecki, jak utrzymują angielscy oficerowie, co najmniej sto tysięcy żołnierza. O tem więc także myśleć nie podobna. Ztąd Turcy postawieni wobec przykrej alternatywy, że będą musieli albo uderzyć się w piersi i wyznać wobec całego świata że są bezsilni, i sami sobie rady dać nie mogą, albo, co gorsza, zgodzić się na przedłużenie na pewien czas okupacyi rosyjskiej w Rumelii. Korzystając z tego stanu rzeczy, Rosyanie puścili w świat myśl przedłużenia ich okupacyi. O tem ani w Berlinie ani w Londynie słyszeć nie chcą, chociażby może w Wiedniu nie bardzo przeciw temu protestowano, czego jednak nieprzypuszczam, bo trudno zapomnieć słów N. Pana wyrzeczonych w listopadzie do delegacyi, a kiedyindziej do Elliota i innych ambasadorów. Jeśli projekt mieszanej okupacyi ma upaść, to natomiast powstanie inna kombinacya, ale zgodna z duchem traktatu. Z tego punktu zapatrują się na położenie w Berlinie i Londynie i tej zasady trzymać się tam będą. Wobec tego cóż począć może Turcya? Chyba, jakem powiedział wyżej, chwycić się na nowo projektu mieszanej okupacyi i przyprowadzić ją do skutku. Nad tem pracują dzisiaj tureccy mężowie stanu.

Wiadomości z Włoch są nader niepokojącej natury. Rząd włoski używa wszelkich środków, aby zapobiedz agitacyom komitetów *Italia irredenta.* Na to wszystko patrzą się w Wiedniu spokojnie bo nie wątpią w szczerość i lojalność oświadczeń rządu włoskiego i króla Humberta. Wiedzą tu o tem, że w Tryeście pełno ajentów rewolucyjnego komitetu, ale są tego przekonania, że w danym razie rząd włoski działać będzie energicznie i wspólnie z rządem austryackim.

W wyższych kołach rządowych tutejszych krzywo się na to patrzono, że król Humbert zaszczycił Garibaldego swoją wizytą, chociaż z drugiej strony powiadają sobie, że stosunki dworu z Garibaldim popsują mu szyki i zmniejszą urok trybuna w oczach ludu.

Hr. Zichy miał dostać dzisiaj specyalne pełnomocnictwo do podpisania konwencyi o Nowy Bazar. Jutro lub pojutrze nadejdzie zapewne telegram z doniesieniem o ostatecznem jej zawarciu.

Wiedeń 19 kwietnia.

(*442-gie posiedzenie Izby deputowanych*).

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 25.

Między petycyami jest kilka z Czech i ze Styryi o zamknięcie granicy dla dowozu bydła z Rosyi i Rumunii.

Izba przystępuje do szczegółowych w dalszym ciągu obrad budżetowych, w których z kolei idzie nasamprzód dział wydatków ministerstwa oświecenia na szkoły średnie. Suma wydatków tych wynosi wedle wniosków komisyi budżetowej 3,989,896 złr., czyli o 16,838 złr. mniej niż preliminował rząd. W sumie tej mieści się: na gimnazya i gimnazya realne w Galicyi 521,356 złr. (o 1113 złr. mniej niż projektował rząd), w Krakowie 75,300 złr. (o 2006 złr. mniej); na szkoły realne w Galicyi 122 300 złr. (o 176 mniej), w Krakowie 48,000 (o 79 złr. mniej). W dyskusyi połączono z temi wydatkami tytuł wydatków na biblioteki przy zakładach naukowych w sumie 23,900 złr., czyli o 93 złr. mniej niż projektował rząd.

Dep. Czerkawski, uznając dążność rządu wyniesienia kosztem skarbu wszystkich niższorzędnych szkół realnych do rzędu zupełnych, przypomina rządowi dawne zobowiązanie co do podobnego wyniesienia niższej szkoły realnej w Tarnopolu i prosi o jak najwcześniejsze pomyślne załatwienie sprawy. Dalej powiada mówca: „W sprawozdaniu specyalnem na wstępie rozdziału o szkołach średnich wyczytacie panowie, jak zadowolona komisya budżetowa, że rząd w budżecie na rok bieżący nie pomieścił już remuneracyi za udzielanie nauki historyi krajowej w szkołach galicyjskich. Stało się to podobno, jak mówi sprawozdanie, wskutek odnośnej wzmianki w sprawozdaniu zeszłorocznem, gdzie powiedziano, że pozycya ta jest w budżecie nieuzasadniona, gdyż historya krajowa wedle statutu organizacyjnego dla gimnazyów i szkół realnych nie należy do zakresu przedmiotów naukowych w szkołach średnich. Zapatrywanie to niezupełnie jest trafne i nie da się usprawiedliwić ani ze stanowiska pedagogicznego ani z politycznego“. Po obszernym w tym duchu wywodzie mówca wnosi, aby dla remuneracyi za naukę historyi krajowej podwyższono wymienione powyżej pozycye dla Galicyi razem o 5000 złr.

Po krótkich przemówieniach depp. Gomperza i Riesego w sprawach zupełnie podrzędnego i miejscowego interesu i po przemówieniu sprawozdawcy specyalnego dep. Süssa przeciw wnioskowi Czerkawskiego uchwalono wnioski komisyi bez zmiany; wniosek Czerkawskiego miał za sobą tylko prawicę; Rusini głosowali przeciw niemu.

Następuje tytuł wydatków na specyalne zakłady naukowe, wynoszących wedle wniosków komisyi 541,400 złr., t. j. o 21,096 złr. niżej preliminarza rządowego. O ile wydatki te są wyszczególnione, przypada na Galicyę, a mianowicie na szkołę malarką w Krakowie 16,000 złr., czyli o 6 złr. mniej niż projektował rząd.

Dep. Promber zaleca rządowi zbadać kwestyę, czy się opłaci utrzymywać w Czerniowcach mało zwiedzaną szkołę przemysłową, gdzie nauka każdego ucznia kosztuje skarb około 12.000 złr.

W głosowaniu przyjęto owe 541,400 złr.

Idzie z kolei tytuł wydatków na szkoły ludowe w sumie 1,787,962 złr., czyli o 27,018 złr. mniej niż preliminował rząd; dalej wydatki z fundacyj i dopłaty z skarbu w sumie 204,069 złr., czyli o 7,475 złr. mniej (tu mieści się 5000 złr. jako czwarta i ostatnia rata na Sukiennice, uchwalona już na r. 1873, ale wówczas nie wypłacona); nakoniec wydatki z funduszu na studya, w sumie 61,400 złr., czyli o 51 złr. mniej niż projektował rząd.

Dep. Harrant przemawia za zniżeniem obowiązkowych lat szkolnych z ośmiu do sześciu.

Dep. Wurm żali się na upośledzenie Słowian na Morawie pod względem szkół ludowych.

Dep. Kowalski wywodzi żale na upośledzenie Rusinów w porównaniu z Polakami. Treść tych żalów poznamy tuż poniżej z odpowiedzi ministra oświecenia.

Dep. Ciani protestuje przeciw pogwałceniu narodowości włoskiej, przez utworzenie z skarbu szkoły ludowej z niemieckim językiem wykładowym i niemieckiego ogródka Fröblowskiego w Trydencie.

Dep. Wojnowicz wnosi, aby Izba uchwaliła skreśloną przez komisyę pozycyę 5000 złr. na podźwignienie szkół ludowych w Dalmacyi.

Minister oświecenia Stremayr odpowiada na uczynione przez mowców zarzuty. Odpowiedź dana

p. Kowalskiemu brzmi jak następuje: „O ile dobrze pojąłem pana posła z Galicyi, czerwoną nicią ciągnie się przez wywody jego myśl, że rząd centralny jest wprawdzie natchniony szczerą chęcią opiekowania się narodowością ruską także w szkole ludowej, że jednak działalność krajowej Rady szkolnej staje tej intencyi w każdym wypadku szczegółowym na przeszkodzie. Jest to bardzo ciężki zarzut nie tylko dla galicyjskiej Rady szkolnej, lecz i dla samego rządu centralnego, którego obowiązkiem, gdyby rzeczy tak się miały, byłoby użyć wszelkich sposobów, aby zniewolić do poszanowania i wykonania tego, co nakazane ustawą i zarządzone przez ministra. Wolno mi atoli powiedzieć: według doświadczenia zebranego pod tym względem w kilku latach, zarzuty są tego rodzaju, że nadzwyczajnie trudno [illegible] in concreto coś takiego, [illegible] powiedzieć można, że rzeczywiście postępowanie Rady szkolnej nie zgadza się z wolą rządu centralnego, lub że postępowanie tego lub owego organu w którymbądź zakresie spraw szkolnych sprzeciwia się ustawie i poleceniom władz. Nie zapuszczając się w dalekie szczegóły, pomówię o niektórych okolicznościach, które sam poseł z Galicyi tu przywiódł. [illegible]

[illegible]

Dpp. Hoffer i Dinstl polemizują przeciw wywodom Harranta o zniżeniu obowiązkowych lat szkolnych.

Tu zamknięto dyskusyę. Mówcy generalni, z jednej strony dep. Weinhandl przemawia za przywróceniem szkole charakteru wyznaniowego, z drugiej strony dep. Lustkandl broni nowego systemu szkół ludowych.

Dep. Wurm w wzmiance prostującej, skierowanej przeciw ministrowi, utrzymuje, że niemiecka Rada szkolna na Morawie dopuszcza się nadużyć względem Słowian.

Dep. Kowalski w wzmiance prostującej przeciw ministrowi [illegible], iżby Rusini byli traktowani na równi z Polakami.

Dep. Czerkawski w wzmiance prostującej przeciw Kowalskiemu zaprzecza, iżby kiedykolwiek był powiedział, że szkoła ruska w Lwowie nie będzie liczyła więcej, jak 12tu uczniów; [illegible]

Sprawozdawcy, specyalny dep. Süss i generalny dep. Wolfrum zwalczają wniosek Wojnowicza o [illegible] szkół ludowych w Dalmacyi.

W głosowaniu wniosek ten upada; przyjęto wnioski komisyi.

[illegible]

Dep. Fischer przedstawia przedwczorajsze [illegible]

Dep. Kozłowski zwraca uwagę ministra na wzajętość zdrojów leczniczych w Krynicy, należących do funduszu religijnego, [illegible]

wencya z funduszowi kościelnemu przybyłoby znacznie dochodów.

Dział dochodów uchwalono i na tem przerwano obrady.

Prezes Rechbauer oznajmia, że deputacyę Izby z adresem Cesarz JMć przyjmować będzie nie dnia 22go, lecz dnia 21go o godz. 11¼.

Koniec posiedzenia o godz. 4 min. 5. — Następne w poniedziałek o godz. 12ej.

Wiedeń 20 kwietnia. Podajemy przemówienie p. Czerkawskiego, miane d. 17 b. m. wśród obrad budżetowych, mianowicie nad etatem ministerstwa oświecenia. Pierwsze przemówienie odnosi się do nadzoru szkolnego, brzmi zaś jak następuje:

„Po raz drugi zabieram głos w sprawie, która od niejakiego czasu mniejszą cieszy się w tej wys. Izbie uwagą, niż z natury swej zasługuje i niż ją zawsze wzbudzała w pierwszych czasach życia konstytucyjnego. Doniosłość jej atoli wytłumaczy mię, że raz jeszcze o niej mówić będę. Jest to sprawa nadzoru szkolnego, na który zamieszczono w budżecie 580,000 złr. Na 217-tem posiedzeniu tej długiej sesyi — było to, jeśli dobrze pomnę, dnia 12 grudnia r. 1876 — ubolewałem nad wielką krzywdą, która reprezentowanemu przezemnie krajowi stała się przez to, że uchwalona oddawna przez Sejm i sankcyonowana przez koronę ustawa krajowa o nadzorze szkolnym do dnia dzisiejszego jeszcze nie jest wykonana. [illegible]

[illegible]

nauczycielskiego, a gdy chodzi o utworzenie przy seminaryach klas równoległych dla zbyt wielkiego napływu kandydatów, administracya spraw szkolnych nie waha się odmówić utworzenia tych klas ze względu na ograniczone środki pieniężne. Tak stało się w Stanisławowie, i ile mi wiadomo, we Lwowie. Uderza tedy, że raz słychać skargi na szczupły przyrost kandydatów, a potem widzimy zapory stawiane większemu napływowi kandydatów.

Ale pan minister prawdopodobnie inaczej rzecz rozumiał, niż ja ją przedstawiłem; może chciał powiedzieć, że powołanych na inspekcyę nauczycieli trzeba zastąpić innymi, tak że ostatecznie wypadłoby sięgnąć aż po kandydatów. Tak zdawał się pan minister rzecz pojmować, chociaż mowa tu o nauczycielach szkół średnich, którzy przez powołanie na inspekcyę byliby oderwani od gimnazyów i szkół realnych. Pan minister, jak mi się zdaje, posunął się aż do twierdzenia, że w takim razie zaszkodziłoby się szkołom galicyjskim więcej, niż obywaniem się bez uregulowanej stanowczo inspekcyi szkolnej. Na to odpowiadam, że przez ustanowienie stałych inspektorów szkolnych nicby się nie zmieniło; bo i przez prowizoryczne powoływanie inspektorów wyrywa się tak z szkół ludowych, jak średnich znamienite siły naukowe; a jeśli to jest niekorzyść, jest ona nią dzisiaj tak samo, jak będzie w przyszłości. Tak więc i ta argumentacya pana ministra nie zdaje mi się bynajmniej dowodzić czegośkolwiek.

Ale pan minister zwraca uwagę na finansowe także trudności i ubolewa, że Izba nie daje mu sum potrzebnych na wykonanie galicyjskiej ustawy krajowej. Nie wiadomo mi jednak, iżby pan minister kiedykolwiek zażądał był od Izby sumy na cel taki. W ogólności nie widzę, iżby rząd miał szczerą wolę, a wszakże dopiero w takim razie doświadczylibyśmy, czy i o ile Izba sprzeciwiałaby się takiemu projektowi. Uderza mię i to, że nagle rząd porówno z panem sprawozdawcą specyalnym uważa inspekcyę szkolną za aparat bardzo kosztowny. Co do pana sprawozdawcy, uderza to tem więcej, ile że właśnie on (p. Wildauer) czasu swego bardzo gorąco domagał się uregulowania inspekcyi szkolnej w swym kraju rodzinnym, w Tyrolu i wystąpieniem swojem przyprawił galicyjską Radę szkolną o krzywdę. Nagle inspekcya widzi się mu aparatem zbyt kosztownym, tak że wolno nam nawet przypuszczać, iż uważał aparat ten za zbyteczny lub niezbyt pożyteczny już wówczas, gdy wniósł do Izby ów słynny projekt ustawy, który tak wiele narobił wrzawy. Jeśli takie jest zapatrywanie bądź rządu, bądź pana sprawozdawcy specyalnego, ja ośmielę się być nieco odmiennego zdania. Co do mnie bowiem, uważam inspekcyę szkolną, a mianowicie powiatową, za jedną z najważniejszych instytucyj w całym organizmie spraw szkolnych. Rozproszone siły naukowe potrzebują takiego punktu środkowego, w którym życie szkolne żywiej i czynniej pulsuje, a z którego życie pedagogiczne rozchodzi się aż do ostatnich kończyn ciała społecznego i spraw szkolnych na wzór tak zwanych średnich sił w przyrodzie, których przeznaczeniem jest łączyć mechaniczną pracę cząstek na powierzchni z naczelną zasadą. Powiatowi inspektorowie szkolni są temi organami, u których stan nauczycielski często ma szukać rady i pomocy. Jakikolwiek byłby sąd o dawniejszych urządzeniach w dziedzinie szkół, gdy kierownictwo ich spoczywało jeszcze w ręku Kościoła, przyznać trzeba, że instytucya tak zwanych okręgowych inspektorów szkolnych czyli dziekanów nie mało przyczyniała się do nadania sprawom szkolnym pod względem moralnym i technicznym jedności i konsystencyi. Odkąd państwo przejęło kierownictwo szkół, pozbawiono je niestety tej podpory, a w jej miejsce nie dano nic, coby pod względem konsystencyi i sprężystości jakośkolwiek dorównywało instytucyi dawniejszej; i o tyle, wyznać muszę, słusznemi wydają mi się skargi na upadek szkół, a skargi te nie zamilkną, dopóki nie nastanie zmiana w urządzeniach.

Na wadliwościach tych poznał się Sejm galicyjski i starał się zorganizować powiatową inspekcyę szkolną w sposób korzystający z zalet systemu dawniejszego, a zarazem torujący drogę postępowi. Aleśmy już przywykli do tego, że tak rząd, jak wys. Izba obchodzi się z Galicyą, jak z kopciuszkiem i że zbawienne ustawy uchwalone przez Sejm nasz, albo są odrzucane, albo jeśli uzyskają sankcyę, pozostają niewykonane. A gdy potem okażą się skutki tego zaniedbania, przypisują winę krajowi, jak n. p. rząd szczupły przyrost kandydatów stanu nauczycielskiego przypisuje apatyi kraju.

Co się tyczy zresztą kosztów, już w r. 1876 dowiodłem, że większy wydatek byłby albo pozorny tylko, albo tak mały, że i mówić nie warto. Zważywszy bowiem, że Galicya jak jest w innych krajach, powinnaby mieć tyluż prowizorycznych powiatowych inspektorów szkolnych, ile ma powiatów politycznych, t. j. 74, a licząc po 600 złr. na każdego suplenta zastępującego nauczyciela powołanego do inspekcyi, otrzymalibyśmy sumę, z której przypadłoby na każdego stałego inspektora szkolnego blisko 1200 złr. płacy. Dowiodłem tego wówczas bardzo ściśle i mniemam, że obrachunek ten wystarcza, aby rozwiać swe obawy, z któremi się naprzeciwko nam występuje, jako ułudne i nieuzasadnione. Zdaje mi się, że Galicya nie wymaga wielkich rzeczy, żądając wykonania ustawy krajowej, którą za pożyteczną i zbawienną uważa. Nie stawiam wniosku; musiałem jednak poruszyć sprawę raz dla tego, aby przypomnieć rządowi obowiązek co do sankcyonowanych ustaw krajowych, a potem, aby zdać tu poniekąd świadectwo, jakiego obchodzenia doznaje Galicya nawet tam, gdzie jest oczywiście w swem prawie.“ *(Brawo! brawo! z prawicy.)*

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 11 kwietnia

Kraków obchodzić będzie także 24go we czwartek uroczystość srebrnego wesela Ich c. k. Ap. Mości, o ile dotąd wiemy, między innemi iluminacyą, która niezawodnie będzie rzęsistą i świetną. Będzie także uroczyste przedstawienie w teatrze *paré*; mężczyzni w strojach narodowych lub we frakach i białych krawatach, panie w odpowiednich strojach. W przedstawieniu weźmie udział znakomity gość nasz Jan Królikowski; składać się ono będzie z komedyi *Doktor, Robin*, w której wystąpi Królikowski, z komedyi Fredry *Pan Benet* oraz z *Chłopów Arystokratów*. Zakończy taniec narodowy, poczem ukaże się obraz złożony ze wszystkich osób wchodzących w skład Towarzystwa dramatycznego krakowskiego, które otoczą biusta Ich c. k. Mości, przy dźwiękach hymnu. O ile stać na to miasto, uczci ono odpowiednio a serdecznie dzień pamiętny dla monarchy, który uznał i uszanował prawa narodu polskiego i jest twórcą polskiej Akademii, której siedziba w starym Krakowie.

— Dla dotkniętych powodzią w Szegedynie złożono: M. z święconego od H. 8 złr. 14 c., 55 fenigów i 20 kopiejek.

— Arcyksiążę Fryderyk wraz z młodszym swym bratem Arcyksięciem Karolem Szczepanem, odjechali onegdaj po południu do Wiednia.

— Znaczny jest ruch udających się z naszego kraju do Wiednia na srebrne wesele Ich Ces. Kr. Apost. Mości. O ile z dotychczasowych doniesień wnosić możemy, deputacya szlachty polskiej będzie bardzo liczna i świetna. W ostatnich dniach krawcy krakowscy nie mogli nastarczyć obstalunkom strojów narodowych. Zapewniają nas, że niektóre stroje tak dawne jak też nowe umyślnie na uroczystość zrobione, będą wspaniałe, mianowicie burmistrza krakowskiego. Wczoraj oraz dzisiaj dużo bardzo obywateli z Krakowa i okolicy biorących udział w deputacyi szlacheckiej udało się do Wiednia. Dziś wyjechał prezydent Dr Zyblikiewicz, który otrzymał zaproszenie na obiad do Arcyks. Karola Ludwika. Z innych stron kraju przejeżdżało także wiele osób przez Kraków. Rannym pociągiem przejechała udając się do Wiednia namiestnikowa hr. Potocka a wczorajszym rannym pociągiem udał się marszałek krajowy hr. Ludwik Wodzicki. Dzisiaj rano do lwowskiego pociągu pośpiesznego przydano w Krakowie drugą lokomotywę.

— Liczna publiczność pospieszyła wczoraj na brzeg Wisły pod Zamkiem, gdzie prof. Uniwersytetu Dr Nowicki wpuszczał do Wisły narybek łososiów. Jak wiadomo profesor Nowicki wychodował z igry około 10,000 narybku, aby Wisłę zarybić rybami łososiowatemi w sposób nauką i doświadczeniem stwierdzony. Na galarze, z którego wpuszczano narybek, zgromadziło się liczne grono osób poważnych, a między nimi prezydent miasta Dr Zyblikiewicz, delegat Namiestnictwa hr. Badeni, radca dworu p. Englisch, wielu profesorów Uniwersytetu i szkół średnich, przybyło także kilka dam, a wreszcie zaszczyciła ten, że tak powiemy obchód rybacki, obecnością swoją Arcyksiężna Izabella. Prof. Nowicki powitał naprzód zgromadzonych i w krótkiem przemówieniu dał wyjaśnienie o sposobie sztucznego zarybiania rzek; za przyczynę ubytku ryb w rzekach podał: rabusiowskie łowienie ryb, zaniedbanie wód, podczas gdy rolnik gnoi glebęa, leśnik zagaja lasy, dalej tamy i jary w rzekach, regulacyę rzek, spławianie drzewa itd. Zaradzić temu ubytkowi można przez sztuczną kulturę rybną, której podstawą jest sztuczne zapładnianie i ochrona rybek, a zadaniem przesiedlanie i zarybianie, oraz przez ustawy odpowiednie. Tu przytoczył prof. Nowicki kilka ciekawych przykładów na doświadczeniu opartych, z których wypływało, iż sztuczne zarybianie rzek zwykle pomyślnem uwieńczone było rezultatem. W końcu zachęcał do naśladowania. Poczem prezydent miasta Dr Zyblikiewicz w kilku słowach wyraził wdzięczność zacnemu Profesorowi za jego troskliwą i gorliwą pracę, a X. Pelczar profesor Uniwersytetu, trzymając się zasady, iż wszystko z Bogiem poczynać należy, poświęcił ów narybek, a po tej religijnej ceremonii, przemówił krótko, ale serdecznie, z humorem wyzyskując akt, który zgromadził obecnych nad Wisłę. Pierwszą szklankę z narybkiem wlała do Wisły arcyksiężna Izabella, a za nią Prezydent miasta i inni goście obecni. Poczem prof. Nowicki puścił się łodzią w górę Wisły, a towarzyszący mu na łódkach rybacy wpuszczali w różnych miejscach resztę narybku. Nadmienić tu winniśmy, że rybacy tutejsi bardzo zajęli się sprawą zarybienia Wisły łososiami, a jeden z nich p. Syxtus Wojciechowski, przemawiając w ich imieniu wyraził wdzięczność prof. Nowickiemu i podniósł szczególnie, że rybacy najzupełniej ufają pracy dokonanej przez niego w celu zarybiania Wisły łososiami, prosił zaś obecnych, aby nadal tę sprawę popierali, przyrzekając ze strony rybaków aczkolwiek skromną pomoc, ale zawsze na doświadczeniu opartą. Po daniu tak prostego przykładu wylęgania narybku i zarybiania rzek szlachetnemi rybami życzyćby należało, aby kraj jął się naśladowania tego przykładu. Mieszkający po nad Wisłą i nad rzekami do niej wpływającemi, szczególnie zaś zamożniejsi, mogą a raczej powinni zaopatrzyć się w aparat, prosty a niekosztowny, który prof. Nowicki pokazał obecnym i sprowadzać ikrę, z której w pomienionym aparacie wylęgają się rybki i te wpuszczać do rzek. Mianowicie każdy młyn aparat taki posiadać powinien. Według wyjaśnień prof Nowickiego możnaby wtedy na pewne spodziewać się, że Wisła i w ogóle rzeki nasze zarybioneby zostały w przeciągu kilku lat rybami łososiowatemi do tego stopnia, że nie tylko starczyłoby ich na żywność dla ludności, ale byłby nawet zapewniony export.

— W sobotę witała publiczność krakowska najznakomitszego artystę polskiego a dawnego sceny swej wychowańca, który pracą i talentem potrafił się wzbić najwyżej, stał się teatru polskiego chlubą i jego najprzedniejszą ozdobą. To też gdy Królikowski ukazał się na scenie, powstała istna nawałnica oklasków, powtarzająca się po każdej odsłonie, po każdej prawie scenie. Były chwile tak powszechnego zapału, że cały teatr zdawał się trząść od oklasków, to znów każdy tłumił w sobie oddech aby nie stracić najmniejszego szczegółu, najdrobniejszego odcienia gry. Artysta porwał publiczność, grał na jej uczuciach jak mistrz, był panem samowładnym i znów sztuka odniosła jeden z najświetniejszych tryumfów, jakie kiedykolwiek przyszło jej zdobywać Franciszek Moor jest najznakomitszą kreacyą Królikowskiego; to ostatni szczebel na którym sztuka dramatyczna polska stanęła. Nie podobna więc o niej mówić pobieżnie; niebawem podamy też obszerniejsze sprawozdanie o kilku rolach Królikowskiego, w miarę jego występów gościnnych. Dziś ograniczymy się na uzupełnieniu opisu zewnętrznej strony sobotniej uroczystości. Teatr był literalnie nabity; od południa nie można już było dostać ani jednego biletu. Kiedy po pierwszym akcie rozpoczęły się wywoływania i Królikowski wyszedł, wprowadzony przez dyrektora Rychtera, wówczas z orkiestry wręczono mu wspaniały wieniec z napisem: *Janowi Królikowskiemu — młodzież krakowska.* Cały teatr zagrzmiał przeciągłymi okrzykami; obaj artyści, którzy przed 40 przeszło laty rozpoczynali na tej scenie swój zawód, długoletni koledzy z Krakowa i Warszawy, uściskali się. Był to piękny i wzruszający widok. Powstała też furya oklasków, takiego entuzyazmu nie pamiętamy dawno w teatrze krakowskim.

Jeśli Dyrekcyi teatrze należy się wdzięczność za uraczenie tak wspaniałą biesiadą artystyczną, jak występy Królikowskiego to oddać jej należy sprawiedliwość, że sobotnie przedstawienie *Zbójców* było jak można najstaranniejsze w obsadzie i wystawie. P. Rychter odegrał bardzo pięknie starego Moora, p. Szymański podjął się roli Daniela, aby w chwilach najważniejszych odpowiedzieć, ogólnemu nastrojowi. O innych artystach nie wspominamy, chcąc niniejszą wzmiankę tylko warszawskiemu poświęcić gościowi. Jutro drugi występ Królikowskiego w *Kupcu Weneckim.*

— Nie pomyliliśmy się twierdząc, że drugi odczyt p. Jana Zacharyasiewicza będzie jeszcze ciekawszym i bardziej zajmującym. Rzeczywiście nowella *Gdzie ona?* jest jedną z rzeczy najbardziej udatnych, skończonych, pięknych, jakie w literaturze naszej w tym rodzaju znamy. Lekkość i powabność formy, w opowiadaniu werwa i humor, robią z tej nowelli rzecz bardzo miłą i wdzięczną, rzecz mającą obok belletrystycznej i artystyczną wartość. Treści nie opowiadamy, choćby za karę dla tych, którzy wczoraj na odczycie nie byli; kara to jednak nie na długo, gdyż niebawem obie nowelki ulubionego powieściopisarza ukażą się w *Czasie*. Dodamy tylko, że zadowolenie było powszechne, obie części publiczności zapomniały już o przedmiocie nowelli, a biły brawo za wykonanie i obrobienie. Sala była pełna.

— W piątek d. 25 b. m. odbędzie się w sali redutowej ku uczczeniu uroczystości srebrnego wesela N. Państwa, a na korzyść dotkniętych powodzią mieszkańców Szegedyna, wieczór muzykalny Towarzystwa muzycznego krakowskiego z współudziałem p. Jana Królikowskiego, artysty teatrów warszawskich, a pod kierunkiem artystycznym dyr. Niedzielskiego.

— Na Wystawę Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły, Abramowicza: „Puchacz nad łupem“; Grocholskiego: Portret Mrgr. W., kredką; Mroczkowskiego: „Powrót chłopka z chróstem“; Sidorowicza: Krajobraz o zachodzie słońca; hr. Wodzickiej T.: Portret wnuczki, pastellą; Wyczółkowskiego: Trzy portrety dzieci hr. Kr.

— W sobotę o g. 7ej wieczór odbył się tu w kościele parafialnym Ś. Mikołaja ślub Dra Władysława Bylickiego, lekarza zamieszkałego we Lwowie, z panną Zofią Librowską, córką ś. p. Antoniego Librowskiego, pisarza Trybunału b. Rzpltej krakowskiej i Heleny z Wysiekierskich.

— Dzisiaj po godzinie 4-tej rano zapaliły się śmieci w stajni dawnego szpitala św. Ducha, ogień jednak zaraz stłumiono, i szkoda nie wynikła. Straż policyjna i pożarna przybyły na miejsce.

— Wczoraj po południu mnóstwo pobożnych nawiedzało cmentarz tutejszy.

— Dzisiaj rano wskutku nadesłanej depeszy telegraficznej z Stryja, przytrzymano w tutejszym dworcu S. K., lwowskim pociągiem przybyłego, jako ściganego za kradzież w służbie popełnioną.

— Z powodu wyjazdu Prezesa i Wice-prezesa Rady powiatowej krakowskiej z deputacyą do Wiednia, posiedzenie Rady powiatowej na d. 25 b. m. zwołane, odroczonem zostało i odbędzie się dopiero d. 2 maja.

— W niedzielę 27go b. m. danem będzie w czytelni Stowarzyszenia Młodzieży handlowej w Krakowie przedstawienie amatorskie. Odegraną zostanie komedya w trzech aktach Aleks. hr. Fredry p. n. *Dożywocie.*

— *Przegląd Lekarski* otrzymuje następujący opis nowo urządzonego pawilonu dla obłąkanych w szpitalu Ś. Łazarza w Krakowie: „Pawilon ten jest pod każdym względem drogocennym nabytkiem dla kraju naszego. Gmach okazały frontem ku południu zwrócony z ładnym widokiem na ogrody przyległe, ma wejście główne po szerokich schodach kamiennych, prowadzących do obszernego sklepionego korytarza. Cały budynek podzielony jest na dwie połowy pionowo według płci: część na lewo od wejścia głównego dla mężczyzn, zaś część na prawo dla kobiet. W całym budynku znajduje się troje schodów; główne środkowe prowadzą tylko na 1sze piętro, służbowe zaś po końcach budynku aż na strych i do suteren. W suterenach znajdują się dwie izby rzemieślnicze, dwie izby dla służby, dwie łazienki, w każdej po dwie miedziane wanny i kocioł do grzania wody, nadto składy na materyały, bądź na opał, bądź na inne przedmioty. Obok wejścia głównego jest pomieszkanie odźwiernego oraz gospodarza domu, w kurytarzu zaś kancelarya i pokój do odwiedzania chorych. Na lewo i na prawo prowadzą drzwi do obszernych korytarzy z oknami na grody wychodzącemi, w których chorzy po całych dniach przebywać mogą; takowe bowiem w zimie się ogrzewają. Pożądanem byłoby sprawienie stor, albowiem słońce południowe prawie przez cały dzień mocno chorym dokucza. Z kurytarza wchodzi się do sal chorych, jakich jest 4, oraz do seperatek, których jest dwie, tak u mężczyzn, jakoteż u kobiet. Nadto są po obu stronach tusze. Na 1em piętrze wprost ze schodów głównych jest wejście do kaplicy, pięknie olejno malowanej, a obok tejże wejście do pomieszkania sekundaryusza, z pięknych dwu pokoi się składającego. Na 1em piętrze w skrajnych rezalitach są pokoje dla spokojnych chorych, tak zwane pokoje 1ej klasy. Na kurytarzach, w salach dla chorych i w ogóle w całym pawilonie zaprowadzone jest oświetlenie gazowe. Sale chorych są widne, wysokie i obszerne. Budynek cały jak również i inne budynki szpitalne wykonany był pod specyalnym technicznym kierunkiem architekta p. Karola Zaremby; odpowiada on w zupełności celowi, na jaki jest przeznaczony. Po zaprowadzeniu odgrodzenia jakoteż i po zasadzeniu naokoło domu drzew, będzie pawilon tutejszy dla chorych pod każdym względem wzorowym“.

— W bieżącym miesiącu przypadają dwie msze św. w kaplicy grobowej na Wawelu. Pierwsza już odbyta (dnia 1 kwietnia) za Zygmunta Starego; druga odbędzie się d. 23 za Zygmunta III. Następna dopiero 21go maja za Władysława Jagiełłę. Msze te bywają o wpół do 10ej.

— Na liczne zapytania donosimy, że nagrodzona na tegorocznym konkursie komedya Bałuckiego *Krewniaki* ukaże się dopiero na scenie na początek sezonu zimowego.

— **Warszawa** 18 kwietnia.

Kilku poddanych austryackich zamieszkałych tutaj udało się do władz miejscowych o pozwolenie ułożenia i podpisania adresu do Ich c. k. Ap. Mości na dzień Ich srebrnego wesela. Władze w najuprzejmiejszy sposób pozwolenia udzieliły, a oberpolicmajster ofiarował biuro swe na miejsce, w któremby się podpisy zbierać mogły. Wszyscy więc austryaccy poddani tu zamieszkali pospieszyli położyć swoje podpisy pod adres i złożyli dobrowolne datki w celu urządzenia nabożeństwa na dzień 24 b. m. w kościele Śto-Krzyskim. Nabożeństwo ma odprawić sam administrator dyecezyi warszawskiej X. Sotkiewicz, a nadwyżka z zebranych składek ma być posłaną na dotkniętych powodzią w Szegedynie.

— W osadzie Wiślicy w powiecie Pińczowskim umarła w lutym b. r. Schendla Federmanowa, licząca 111 lat, pozostawiwszy 70-letnią córkę wdowę i z kilkorga swych dzieci kilkudziesięciu wnuków, prawnuków i praprawnuków. Do ostatniej chwili zachowała ona przytomność umysłu, dobry wzrok, a w miarę sił swoich ciągle była zajęta pracą. Połowa izraelskiej ludności Wiślicy należy do jej pokrewieństwa.

— Dzienniki rosyjskie donoszą, że car Aleksander nadał order św. Stanisława 1ej klasy X. Aleksandrowi Gintowtowi, biskupowi-sufraganowi zarządzającemu dyecezyą płocką, a to „w nagrodę jego gorliwej i pożytecznej dla kraju służby“.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Wojciecha Steczko, za kradzież w służbie; Hermana Birnbauma, poszukiwanego przez sąd krajowy w Bernie i przez policyę wiedeńską za oszustwo; Maryannę Jałochową, za kradzież pieniędzy; Antoninę Duryl, za kradzież chustki; Franciszka Ja-

sieniaka, parobka, za wybicie oka krowie swego służbodawcy; Walentego Biernata, za kradzież rzeczy z strychu zamkniętego; Błażeja Kmiecika, za zamiar kradzieży; Feliksa Kapustę, za kradzież zamka od drzwi; Franciszkę Szarkownę, za zgorszenie publiczne; za pijaństwo 22 osób.

TEATR. We wtorek d. 22 kwietnia: drugi gościnny występ Jana Królikowskiego art. teatr. warszawskich: dramat w 5 aktach przez W. Szekspira *Kupiec Wenecki.* — Początek o g. 7ej.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.**

— **Dnia** 19 i 20 kwietnia pochmurno, wietrzno; wieczory pogodne; d. 19 termometr od 4·8 doszedł do 10·7, zaś d. 20 od 1·5 do 16·5 C. Barometr idzie na dół; o godz. 6ej rano dnia 21 kwietnia stan jego był 733·4 millim., termometru 5·0 C. Wiatr wschodni.

— We wtorek d. 22 kwiet.: ŚŚ. Sotera i Kaja mm.

Wiadomości bibliograficzne.

— Zeszyt 104 *Niwy* zawiera: Ceny ziemi włościańskiej w Galicyi przez Józefa Kleczyńskiego; Flegias, wiersz, przez W. Pomiana; Podstawy moralności ze stanowiska spirytualizmu francuskiego, przez K. Kaszewskiego (dok.); Wrócona życiu, opowiadanie lekarza, spisała W. Z. Kościałkowska (dok.); Głos ze wsi II. przez J. Korabicza; Sprawy bieżące, przez Jacka Soplicę; Ruch literacko-naukowy; Rozmaitości.

— Kazimierza Stadnickiego: *Przyczynek do Heraldyki polskiej w średnich wiekach.* Pod powyższym tytułem wyszła świeżo we Lwowie nakładem Karola Wilda książeczka obejmująca: Spis imion starosłowiańskich tudzież obcych używanych w Polsce mianowicie w średnich wiekach, z osobnym wykazem, które przeszły na nazwiska szlacheckie polskie; Spis przydomków w średnich wiekach używanych, które przeszły na nazwiska szlacheckie polskie; Spis szlachty piastowskiej t. j. tej, która już przed wstąpieniem Jagiellonów na tron polski miała nazwiska swe rodowe; Rozprawy o Piotrze Duńczyku i o Piotrze synu Właata, o Herburtach, Zaklikach, Zawiszach i Żegotach; Dodatek drobniejszych zapisków genealogicznych. Dziełko to uczonego badacza rzeczy ojczystych, jakkolwiek szczupłych rozmiarów, zawiera bardzo cenne skazówki w dziedzinie heraldyki polskiej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ogólne Zgromadzenie Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie.

Dnia 19 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Rady nadzorczej barona Józefa Bauma i wobecności komisarza rządowego c. k. radcy skarbu Krumłowskiego, szóste zwyczajne ogólne Zgromadzenie akcyonaryuszów Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie.

Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności Zakładu za rok 1878 wykazuje, że ruch w udzielaniu pożyczek i zamknięcie rachunków przedstawiają prawidłowy, ciągły i pomyślny rozwój instytucyi.

Wciągu ubiegłego roku udzielił Zakład pożyczek: na hipotekę dóbr ziemskich 68,550 złr., na realności miejskie 93,800 złr. na mniejsze własności ziemskie 114,550 złr.— razem: 276,900 złr.

Ogół pożyczek dotychczas udzielonych wynosi:

na dobra ziemskie	1,726,980 złr.
na realności miejskie	606,450 „
na realności fabryczne	150,000 „
na mniejszą własność ziemską	744 630 „
Ogółem	3 328,060 złr.
Po potrąceniu umorzonych	669,045 złr. 99 c.
Pozostaje	2,559,014 złr. 01 c.

Stosunek pożyczek do wartości hipoteki wynosi zuwzględnieniem długów poprzedzających 37.84 na 100 złr.

Pożyczki na hipotekę własności mniejszej (włościańskiej) udzielane bywają za pośrednictwem związków kredytowych ziemskich, których obecnie jest dziewięć.

Wszystkie sumy pożyczkowe na rzecz Zakładu zaintabulowane, na których fundowaną jest emisya listów zastawnych i dłużnych, zapisane są w myśl ustawy z dnia 24 kwietnia 1874 N. 48 Dz. pr. p. wyraźnie jako kaucya na zabezpieczenie tychże listów, co się uskutecznia pod kontrolą c. k. komisarza rządowego.

Fundusz rezerwowy wynosi z końcem roku 1878 9033 złr. 11 c.; fundusz pomocniczy związków kredytowych 6122 złr. 54 c.

Saldo kas wkładkowych z d. 31 grudnia 1878 r. wynosiło: w Krakowie 270,441 złr. 51 c., w Tarnowi 228,742 złr. 91 c.

Czysty zysk wyniósł w roku 1878: 42,491 złr. 46 c.

Po dokonanej już wypłacie kuponu procentowego w stosunku 5% do kapitału akcyjnego w kwocie . . . . 25,000 złr. —

Pozostaje do dalszego rozdziału 17,491 zł. 45 c.

Na wniosek Dyrekcyi, zgodny z uchwałą Rady Nadzorczej Ogólne Zgromadzenie uchwala:

a) Przenieść 5% w myśl statutu do funduszu rezerwowego, co czyni . . . . 874 złr. 57 c.

b) Wypłacić tytułem superdywidendy od kapitału zakładowego po 5 złr. na akcyę, co do 2500 sztuk po 200 złr. spełna wypłaconych uczyni . . 12.500 złr. — c.

c) Przeznaczyć tytułem tantiemy: 10% dla Rady Nadzorczej . . . . 1749 złr. 14½ c.
5% dla Dyrekcyi . . . 874 złr. 57 c.

d) Tytułem uposażenia Kasy zaopatrzenia dla urzędników Zakładu przeznaczyć 5% czystego zysku w kwocie . . . . 874 złr. 57 c.

e) pozostałe . . . . . . 618 złr. 59½ c. przenieść do funduszu rezerwowego, co razem wynosi jak wyżej . . . . . . 17,491 złr. 45 c.

Na każdą akcyę po 200 złr. spełna wpłaconą, wypłacono więc tytułem 5% dywidendy po 10 złr., uchwalono dopłatę po 5 złr. na akcyę tytułem superdywidendy czyli 2½%, co razem wynosi 15 złr. na akcyę czyli 7½% od wpłaconego kapitału.

Z dyrekcyi wystąpił z kolei Dr. Julian Danajewski. Ponieważ p. Danajewski, w liście napisanym do Dyrekcyi oświadczył, ze nadal dla rozlicznych zajęć nie będzie mógł przyjąć obowiązku członka Dyrekcyi, ogólne Zgromadzenie powołało w jego miejsce p. Karola Jaskłowskiego.

Występujący z kolei członkowie Rady nadzorczej pp. Dr. Maksymilian Machalski, Dr. Jonatan Warszauer i hr. Bronisław Lasocki obrani zostali ponownie.

Targ miejski.

D. 16 b. m. skonfiskowano na targu Katarzynie Gruszczynie z Libertowa garnczek masła, które z wierzchu było dosyć świeże, a ze spodu stare i ziłczałe, zdrowiu szkodliwe.

D. 18 b. m. skonfiskowano Apolonii Roschowej przekupce, w Rynku głównym siedzącej, ośm bochenków chleba razowego niedopieczonego, zdrowiu szkodliwego.

Kraków dnia 19 kwietnia 1879 r.

Siermontowski,
komis. targ.

Wiedeń 20 kwietnia.

Okowita. — **Na naszem targowisku w ruchu i w cenie nie ma zmiany;** notujemy 28·50 złr. **Peszt,** 19 kwietnia 26·50—26·75 złr.— **Wrocław** 19go kwietn.: na kwiec. 48·70 mark. płacono; — na czerwiec-lipiec 48·70— mark. płacono. — **Szczecin,** 19go kwietnia: w miejscu 50·50 mark., na wiosnę 50 50 mark., na czerwiec-lipiec 51·50 mark. — **Berlin,** 19go kwiet.: w miejscu 50 60, mrk., na kw.-maj 51·— mark., — na maj-czerwiec 51·— mrk., na sierpień wrześ. 53·40 mark. — **Paryż,** 19go kwietnia: na ten miesiąc 55·— frank., na maj 55·50 frk., maj-sierpień 56 25 frk., na wrzesień-grudzień 56·50 frk.

Nafta. — **Wiedeń,** 20go kwiet: za 50 kilo z cłem z dworca 9·25— złr. **Tryest,** 19go kwietnia za 100 kilo bez cła 12·25 złr. —**Brema,** 19go kwiet. za 50 kilo 8 80 mark. — **Hamburg,** 19go kwiet.: w miejscu 9·—— mark., na kwiecień 9·—— mark., na sierp.-grudzień 9·50 mark. — **Antwerpia,** 19go kwietnia za 100 kilo 22¾ frank. — **Nowy Jork,** 19go kwietnia za galonę (=2,8 kilo)— 9¼ ct. pap., — w **Filadelfii** 9¼ ct. pap.

Przyjechali do Krakowa od d. 20 do 21 kwietnia.

HOTEL SASKI. Jen. K. Lasollaye z Tarnowa; R. Szujski z Tymowy; W. Schulz z Neutitschein; hr. St. Dunin Borkowski z Osieka; M. Rogaliński z Grządki wielkiej; S. Fedorowiczowa z Galicyi; hr. M. Pusłowska, Z. Michałowski z Kongresówki; Dr. B. Brzozowski z Berlina; Dr Ign. Janicki z Warszawy; T. Wołkowicki z Kongresówki; S. Urbański z Podola ros.; hr. F. Potulicki z Białorusi.

HOTEL POLLERA. Z. Wolf z Berna; K. Kunz z Biały; hr. Anna Potocka z Galicyi; K. Vollmüller z Offenbachu; J. Stern z Zorowa; H. Purfürst z Saksonii; S. Wilke z Bielska; J. Krupiński z Chrobrza; H. Siegfried z Paryża; I. Stein z Jaworzna; M. Heller z Ostrawy; J. Nowak z Aussig.

HOTEL DREZDEŃSKI. Br. K. Reisky z Willimówki; A. Mali z Gołąbkowic; J. Ligęzina z Galicyi; J. Goldstein z Wiednia; J. Brüll z Wiednia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 19 kwietnia. Aleko basza otrzymał nominacyę na gubernatora Rumelii wschodniéj i odjeżdża we środę na Wiedeń do Konstantynopola. Radca stanu Hamburger wyjeżdża dziś wieczór do Petersburga. Wiadomości prywatne potwierdzają zupełne porozumienie między Anglią a Rosyą co do wszystkich istotnych punktów nowéj umowy względem Rumelii wschodniéj. Zgodzono się, aby Anglia i Rosya poparły nową umowę równobrzmiącemi notami, wystosować się mającemi do Sułtana. Różnica zdań zachodzi jeszcze co do trzech podrzędnych puktów: a mianowicie: 1) Anglia żąda, aby Turcy zajęli nietylko Burgas, ale także Ichtiman; 2) Rosyanie żądają, aby Turcy weszli do Burgas dopiero po zupełnem opuszczeniu Rumelii i Bułgaryi, którego termin upływa w d. 3 sierpnia; 3) Rosya życzy sobie, aby w komisyi rumelskiéj międzynarodowéj zapadały ważne uchwały tylko jednomyślnie, Austrya zaś chce, aby większość głosów wystarczała.

Londyn 19 kwietnia. Delegowani wschodnio-rumelscy Gueszów i Jankołów przybyli tu dzisiaj.

Petersburg 19 kwietnia. *Prawitelst. Wiestnik* donosi, że w Rostowie nad Donem wybuchły d. 14 b. m. o godz. 6éj wieczór rozruchy, które takie przybrały rozmiary, że policya miejscowa nie wystarczyła i okazała się potrzeba pomocy wojska. Z Nowo-Czerkaska przybyło 160 kozaków, którzy wspólnie z policyą miejscową stłumili zamieszki około godz. 4 rano. Dnia 15 b. m. spokój był przywrócony. Ekscedenci zburzyli i splądrowali mieszkanie policmajstra, stanowego prystawa i czastnego komisarza (powiatowy i miejski), a w dyrekcyi policyi oraz w dwóch biurach policyjnych zniszczyli wszystkie akta. Zarządzono potrzebne środki w celu natychmiastowego dochodzenia, jak niemniéj w celu utrzymania porządku i uniknienia dalszych niepokojów. Minister spraw wewnętrznych wysłał do Rostowa dyrektora policyi radcę tajnego Kossagowskiego. (Rostow jest miastem obwodowem, leży w gubernii Jekaterynosławskiéj na prawym brzegu Donu, liczy 20,000 mieszkańców, przeważnie Kozaków i Greków).

Petersburg 19 kwietnia. Car przyjmował d. 16 b. m. w pałacu zimowym powinszowania dumy miejskiéj, a na przemówienie odpowiedział, iż dziękuje za objawione uczucia, o których nigdy nie wątpił. Zwróciwszy się do członków dumy, którzy są właścicielami realności, rzekł, iż powinni dozorować mieszkańców, nieść pomoc policyi i nie dawać schronienia osobom podejrzanym. Car położył na to nacisk, iż wobec tego co się stało, należy zapatrywać się bardzo seryo na położenie rzeczy, inaczéj żaden uczciwy człowiek nie będzie się mógł pokazać na ulicy; szczęśliwie został on uratowany, ale Mezencow padł, a do Drentelna także strzelano. Spodziewa się współdziałania i pomocy dumy, do czego jest obowiązaną. Słowa Cara przyjęto z zapałem.

Petersburg 19 kwietnia. *Petersburger Ztg.* podaje depeszę hr. Loris-Melikowa, według któréj ukończono d. 11 b. m. spalenie wszystkich zadżumionych i podejrzanych domów we wsiach Solitrennoje, Michajłowskoje i Udadżmoje, a wartość szacunkową wypłacono właścicielom. W gubernii astrachańskiéj nie ma już przeto domów zadżumionych.

Petersburg 20 kwietnia. *Prawitelst. Wiestnik* ogłasza ukaz carski, mocą którego mianowani zostali tymczasowymi jenerał-gubernatorami jenerał-adjutanci: Tottleben w Odessie, hr. Loris-Melikow w Charkowie, a Gurko w Petersburgu.

Gazeta Narodowa pisze: „Jutro przedrukujemy dosłownie ten artykuł *Czasu* (o zamachu na cesarza Rosyjskiego), aby czytelnicy nasi poznali dokładniej, do czego *Czas* dąży“. Niczego więcej żądać od niej nie możemy i uważać to będziemy dla nas za dostateczne. Przekonają się bowiem czytelnicy *Gazety Narodowej,* że to co ona *Czasowi* przypisywała i przypisuje, jest niedorzecznym fałszem; przekonają się, że *Czasowi* szło o potępienie zamachu, oraz że *Czas,* jak twierdzi *Gazeta Narodowa,* nie pisał w imieniu narodu polskiego, „iż Polacy po stronie caratu stać będą z poświęceniem w walce, którą przeciw rewolucyonistom toczy“, lecz że powiedział: „dodać winniśmy i możemy w imieniu zawsze wielkiej większości narodu polskiego, solenne i stanowcze oświadczenie, że w walce o podstawy społeczne, porządek i ład boski i ludzki, Polacy jako tacy stoją i stać będą wytrwale, z poświęceniem i męskością w obronie tych podstaw, tego ładu i porządku“ i to powiedzieć mógł, bo wie, że Polacy przekonani są, że tym tylko sposobem ochronić i zbawić mogą własny naród i że gotowi wszystko poświęcić, aby w nim zapewnić uszanowanie podstaw społecznych, oraz porządku i ładu boskiego i ludzkiego.

Dzienniki wiedeńskie zapowiadają nowe prowizoryum budżetowe. Ponieważ rząd przychodzi do przekonania, że ze względu na Izbę wyższą, budżet nie będzie uchwalony przed końcem kwietnia, przeto wnieść ma projekt ustawy przedłużającej prowizoryum budżetowe, dotychczas jednak nie wiadomo czy do 15 maja, czy do 1 czerwca r. b. Pomimo to rząd nalega na przyspieszenie dyskusyi budżetowej w Izbie deputowanych i podobno w bieżącym tygodniu tylko dwa dni będzie przerwy w posiedzeniach tej Izby t. j. d. 24go i 25go b. m. Dziś istotnie odbywa się posiedzenie, na którem, jak dzienniki zapowiadają, wnieść ma minister skarbu przedłożenie, o którem wyżej mówimy. W sobotę ukończono obrady nad budżetem ministerstwa oświaty.

Marynarka niemiecka traci drugiego już zdolnego admirała z powodu osobistych niesnasek z ministrem Stoschem. W swoim czasie uskarżano się bardzo na ustąpienie Wernera, który miał się odznaczać wielkiemi zdolnościami. Dyrektor admiralicyi wice-admirał Henk podał się do dymisyi; niezgadzał się on od dawna w wielu sprawach ze Stoschem, nie był zwolennikiem jego systemu; gdy jednak wyszły na wierzch różne niepożądki z powodu katastrofy z „Wielkim Elektorem“ Stosch chciał zrobić Henka kozłem ofiarnym i zwalić na niego całą winę. To było powodem jego dymisyi. Następcą jego będzie prawdopodobnie admirał Batsch; komendant eskorty w Folkestone. Mówią także o dymisyi naczelnego prezydenta w Strassburgu Möllera, gdyż Manteuffel ma być mianowany namiestnikiem Alzacyi.

Na telegram lorda Beaconsfielda winszujący Carowi ocalenia z powodu zamachu, cesarz Aleksander odpowiedział równie telegramem, w którym wyraził przekonanie, że utrzymanie przyjaznych stosunków między Rosyą a Anglią leży w interesie Europy i liczy na lorda Beaconsfielda, że to przyjacielskie usposobienie utrzymać potrafi.

Journal de St. Petersbourg pisze, że nominacya Aleko baszy gubernatorem Wschodniej Rumelii na lat pięć, jest już urzędownie ogłoszoną i przez wszystkie mocarstwa traktatowe przyjętą. W pierwszym roku swego urzędowania będzie on miał dodaną sobie komisyę międzynarodową, jako radę przyboczną. Co się tyczy Bułgaryi, to d. 27 kwietnia odbędzie się wybór księcia; do tego czasu zgromadzenie notablów uchwali statut organiczny. W końcu organ rosyjski zwraca się przeciw zarzutom Porty, która sprzeciwia się dziedziczności tronu bułgarskiego i niechce, aby Zgromadzenie narodowe miało prawo decydować o zmianach terytoryalnych księstwa. Powiada on, że klauzula ta znajduje się we wszystkich konstytucyach europejskich, a nie ma w niej bynajmniej ukrytej myśli i zamiarów co do wschodniej Rumelii. Dziedziczność tronu wypływa już z traktatu berlińskiego, a zresztą żaden z książąt panujących nie chciałby się podjąć w takich warunkach rejencyi.

Telegram doniósł nam onegdaj o starciu Arnautów na granicy serbskiej. Według *Polit. Corr.* bójka w Prepelac trwała przeszło półtora dnia i była bardzo zaciętą, gdyż regularne wojsko przybyło na pomoc kordonowi granicznemu. Wiadomość, że Arnauci posunęli się aż do Kurszumlje i miasto to zniszczyli, nie potwierdza się dotąd.

W Macedonii nowe zamieszki. Według wiadomości nadeszłych z Tirnowy w okolicach Melnika i Karatowa wybuchło nowe powstanie. W Wiahicz, Kamenila, Bilias i Piania przyszło do starcia między bandą powstańczą liczącą 500 ludzi a regularnem wojskiem tureckiem. Powstańcy ponieśli znaczne straty i wyparci zostali do Dolnjo-Dražglicze, o dwie godziny od Rażłagu. Ogólne siły powstańcze obliczają na 7000 ludzi. Naczelnym wodzem powstańców jest Czarnogórzec Peko Boszkowicz, ale prócz niego istnieje jeszcze „prowizoryczny rząd macedoński“, na którego czele stoi arcybiskup Atanazy z Ochridy. Rezydencyą rządu prowizorycznego i głównej kwatery wojskowej jest Baziljewgrad, o kilkanaście godzin od Trnu. Dla poskromienia powstania skoncentrowano znaczne siły rosyjskie i milicyę bułgarską na granicy macedońskiej. Zamieszki te mają udowodnić, że traktat berliński nie może się ostać.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Wiedeń 21 kwietnia. Cesarz przyjmował dzisiaj powinszowania austryackich i węgierskich ministrów, prezesów władz centralnych, deputacye sejmu i episkopatu węgierskiego, sejmu chorwackiego, i dziękował jak najserdeczniej za objawy lojalności.

Paryż 21 kwietnia. Przy ponownych wyborach do Izby zwyciężył tu bonapartysta Godelle przeciw republikanowi Clamageran. W Bordeaux wybrany radykał Blanqui przeciw Lavertujon; w innych sześciu okręgach wybrani sami republikanie.

Rzym 21go kwietnia. Król Humbert pismem własnoręcznem wyraził austryackiej parze cesarskiej najserdeczniejsze życzenia w imieniu całej rodziny królewskiej.

Konstantynopol 20 kwietnia. Z powodu że Sułtan ociągał się z podpisaniem konwencyi o Nowy Bazar, powstała tu groźna kryzys ministeryalna. W. wezyr i minister spraw zewnętrznych Karatheodory basza zapowiedzieli swoje dymisye w razie, gdyby Sułtan odmówił im upoważnienia do podpisania konwencyi. Ambasador niemiecki i pełnomocnik angielski przemawiali u Sułtana za konwencyą. Wskutek tego wyszło właśnie *irade* Sułtana, upoważniające do podpisania konwencyi. Przesilenie więc gabinetowe, o ile tyczyło się Chaireddina baszy i Karatheodorego, zostało usunięte.

Kursa. Wiedeń 21 kwietnia. godz. 2. — po poł.— Renta papierowa 65·10.— Renta srebrna 65·60 — Renta złota 77·15. — Losy z r. 1860 118·75. — Akcye Banku Narodowego 807·—.— Akcye kredytowe 247·—. — Londyn 117·40 — Srebro ——.— Napoleony 934 $^{5}/_{10}$. — Lombardy —·—. — Losy z roku 1864 —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn —·—. — Anglo-Bank —·—. Obligacye indemn. galic. —·—. — Losy prem. węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. —·— — Akcye kolei półn. zach. austr. —·— 6% Listy zast. hipoteczne —·—. — Marki 57·60 Ruble —·—. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 89·—.

Usposobienie giełdy: chwiejne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 21 kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	[illegible]	[illegible]
Rubel srebrny obrączkowy	[illegible]	[illegible]
Marki niemieckie za 100 mark	[illegible]	[illegible]
Dukat ważny	[illegible]	[illegible]
Napoleondor	[illegible]	[illegible]
Imperyał ważny	[illegible]	[illegible]
Srebro austryackie za 100 zł.	[illegible]	[illegible]
Kupony sreb. płatne	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	[illegible]	[illegible]
Obligacye indemnizacyjne galic.	[illegible]	[illegible]
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	[illegible]	[illegible]
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	[illegible]	[illegible]
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	[illegible]	[illegible]
5½% listy dłużne galic. zakł. włośc.	[illegible]	[illegible]
6% listy zast. g. z. k. z. w Krakowie, zwrot za 24 lat	[illegible]	[illegible]
5½% listy zast. g. z. k. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat	[illegible]	[illegible]
5½% listy zast. g. z. k. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot za 100 zł.	[illegible]	[illegible]
5% listy zast. g. z. k. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot za 100 zł.	[illegible]	[illegible]
Priorytety banku gal. do 1 prz. w Krak.	[illegible]	[illegible]
5% listy zastawne Kred. Pol. ser. II	[illegible]	[illegible]
5% listy zastawne Kred. Pol. ser. III	[illegible]	[illegible]
5% listy likwidacyjne Królestwa Pol.	[illegible]	[illegible]
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . po zł. 200	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Czerniowieckiej	[illegible]	[illegible]
banku gal. dla h. i p. w Krak.	[illegible]	[illegible]
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	[illegible]	[illegible]
Losy miasta Stanisławowa	[illegible]	[illegible]

Wiedeń 19 kwietnia.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4½% Renta papierowa	[illegible]	[illegible]
srebrna	[illegible]	[illegible]
złota	[illegible]	[illegible]
5% Losy z roku 1854 po 250 zł.	[illegible]	[illegible]
4% Losy z roku 1860 po 500 zł.	119 —	119 25
1860	[illegible]	[illegible]
1864	[illegible]	[illegible]
1864	[illegible]	[illegible]
Losy Como-Renten	[illegible]	[illegible]
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	[illegible]	[illegible]
Bukowińskie	[illegible]	[illegible]
Galicyjskie	[illegible]	[illegible]
Morawskie	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	[illegible]	[illegible]
Wyższo-austryackie	[illegible]	[illegible]
Niższo-austr.	[illegible]	[illegible]
Śląskie	[illegible]	[illegible]
Styryjskie	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	[illegible]	[illegible]
Temeszwarskie	[illegible]	[illegible]
Węgierskie	[illegible]	[illegible]
Węgier. z klauz. 1867	[illegible]	[illegible]
Pożyczki kolei węgierskiej	[illegible]	[illegible]
(za Ostbahn)	[illegible]	[illegible]
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku	[illegible]	[illegible]
Boden-Credit węgierskie	[illegible]	[illegible]
Credit-Anstalt	[illegible]	[illegible]
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. węgierski	[illegible]	[illegible]
Depositen-Bank	[illegible]	[illegible]
Escompt-Gesell.	[illegible]	[illegible]
Gal. Banku hipotecznego	[illegible]	[illegible]
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.)	[illegible]	[illegible]
Real-Credit-Bank	[illegible]	[illegible]
Union-Bank	[illegible]	[illegible]
Verkehrsbank	[illegible]	[illegible]
Wied. Bankverein	[illegible]	[illegible]
Lombard- & Ex-Bank	[illegible]	[illegible]
Akcye kolejowe.		
Albrechta	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume	[illegible]	[illegible]
Aussig-Töplitz	[illegible]	[illegible]
Donau-Dampfsch.-Ges.	[illegible]	[illegible]
Elżbiety	[illegible]	[illegible]
Linz-Budweis	[illegible]	[illegible]
Salzburg-Tyrol	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda półn.	[illegible]	[illegible]
Franciszka Józefa	[illegible]	[illegible]
Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Oderberg	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Czern.-Jassy	[illegible]	[illegible]
Lloyd austr.	[illegible]	[illegible]
Lit. B.	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Rudolfa 200	131 50	132 —
Siedmiogrodzka I	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzka II	[illegible]	[illegible]
Staats-Eisenb.-Gesell.	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy)	[illegible]	[illegible]
Süd-nord. Verb. (Par.)	[illegible]	[illegible]
Theissbahn (Cisańska)	[illegible]	[illegible]
Tramway Wiedeń	[illegible]	[illegible]
nowe	[illegible]	[illegible]
Węg. kol. połączonych	[illegible]	[illegible]
Nord-Ost	[illegible]	[illegible]
Wschodnia	[illegible]	[illegible]
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Gasgesell. ogól. austr.	[illegible]	[illegible]
Gas-Industrie Wied.	[illegible]	[illegible]
Liesing. browar.	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne.		
5½% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	[illegible]	[illegible]
Bank ...	[illegible]	[illegible]
Priorytety kolei.		
Albrechta	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume	[illegible]	[illegible]
Donau-Dampfsch.	[illegible]	[illegible]
Dux-Bodenb. Em. 1871	[illegible]	[illegible]
Elżbiety	[illegible]	[illegible]
Franciszka Józefa	[illegible]	[illegible]
Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
Lwow.-Czer.	[illegible]	[illegible]
Salzb.-Tyr. 1873	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5%	69 25	69 50
Ferdyn.-Nordb.	[illegible]	[illegible]
Mor.-Szląz. linia 1871/72	[illegible]	[illegible]
Franc. Józefa Em. 1867	[illegible]	[illegible]
Em. 1869	[illegible]	[illegible]
Fünfkirchen-Barcs	[illegible]	[illegible]
Gal.-Karol.-Lud. I Em.	[illegible]	[illegible]
II	[illegible]	[illegible]
III	[illegible]	[illegible]
IV	[illegible]	[illegible]
Glognitzer	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Oderb.	[illegible]	[illegible]
Lwow.-Czer. I Em. 1866	[illegible]	[illegible]
II	[illegible]	[illegible]
III	[illegible]	[illegible]
IV	[illegible]	[illegible]
Morawskiej Granzbahn	[illegible]	[illegible]
Neuberg Marzell	[illegible]	[illegible]
Nordwestbahn	[illegible]	[illegible]
Lit. B.	[illegible]	[illegible]
Pragsko-Dux	[illegible]	[illegible]
Rudolfsbahn Em. 1869	[illegible]	[illegible]
Em. 1872	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	[illegible]	[illegible]
Staatsbahn	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombard.)	[illegible]	[illegible]
Südnorddeutsch. Verbind.	[illegible]	[illegible]
Theissbahn	[illegible]	[illegible]
Węg. kol. półn.-wsch.	[illegible]	[illegible]
Nordost	[illegible]	[illegible]
Losy.		
5% Donau-Regul.	[illegible]	[illegible]
Premiowe Wiedeńskie	[illegible]	[illegible]
Węgierskie	[illegible]	[illegible]
Tureckie	[illegible]	[illegible]
Clary	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
4% Donau-Dampfsch. . zł. 105	103 50	104 —
Insprucku . . . 20	[illegible]	[illegible]
Keglewicha	[illegible]	[illegible]
Krakowskie	[illegible]	[illegible]
Ofner (miasta Budy)	[illegible]	[illegible]
Pálffy	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Salma	[illegible]	[illegible]
Stanisławowskie	[illegible]	[illegible]
St. Genois	[illegible]	[illegible]
Tryestyńskie	[illegible]	[illegible]
Waldsteina	[illegible]	[illegible]
Windischgrätza	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Dukaty ważne	[illegible]	[illegible]
20 franków	[illegible]	[illegible]
Imperyały	[illegible]	[illegible]
Funty szterl. angielskie	[illegible]	[illegible]
Srebro	[illegible]	[illegible]
Marki niemieckie za 100 mark	[illegible]	[illegible]
Ruble papierowe za 100	[illegible]	[illegible]

Lwów 18 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Listy zast. Tow. kred.	[illegible]	[illegible]
37-letnie	[illegible]	[illegible]
Banku hipot. gal.	[illegible]	[illegible]
6% Obligi indem. gal.	[illegible]	[illegible]
6% pożyczki krajowej	[illegible]	[illegible]

Warszawa 19 kwietnia.

	rub.	kop.	rub.	kop.
4% Listy zastawne I seryi	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
kupon	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
nowe 1869 r.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
kupon	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Listy likwidacyjne	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei Warsz.-Wied.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bydgoskiej	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5% Losy Pożyczki ros. 1864	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
1866	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Idąc w niedzielę zrana ulicą Floryańską w Rynek, zgubiła niezamożna osoba z portmonetką rubli 23. — Uczciwy znalazca raczy takowe złożyć w Dyrekcyi Policyi. (1087-1-3)

Ogłoszenie.

(1007)

Na dniu **4-go maja 1879 r.** odbędzie się w Nowym Targu **walne Zgromadzenie Towarzystwa Zaliczkowego nowotargskiego** „zaregestrowanego z nieograniczoną poręką“, we własnym lokalu o godzinie 4-ej popołudniu.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie przez przewodniczącego
2) Odczytanie i przyjęcie protokółu z ostatniego walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie Dyrekcyi z obrotu funduszów Towarzystwa w 1878 r.
4) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rachunki z r. 1878 § 48 ust. *g.* statutu.
5) Zatwierdzenie wniosku Dyrekcyi, rozdziału za r. 1879, § 48 ust. *g.* statutu.
6) Wybór trzech członków do Rady nadzorczej w miejsce ustępujących w myśl § 24 statutu.
7) Wybór komisyi rewizyjnej z trzech członków § 48 ustęp. *h.* statutu.
8) Samoistne wnioski.

Nowy-Targ 18 kwietnia 1879 r.

Feliks Pławicki,
przewodniczący.
Ludwik Kamieński,
sekretarz.

KOMETA,

ostatnia praca powszechnie znanego artysty ś. p. **Artura Grottgera** jest do nabycia u p. *Bozzi* w Wiedniu, I. Bezirk, Wollzeile 16, Administration der Presse. (1059-1-3)

Mechanik i Maszynista

egzaminowany, kawaler, poszukuje posady przy każdej parowej maszynie, jakoteż uskutecznia reparacye narzędzi rolniczych. Bliższa wiadomość pod lit **J. G.** poste restante Kraków. (1047)

Na mającą być dnia 24go kwietnia

illuminacyą

można dostać **lichtarzy glinianych** w sklepie przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 279, gdzie są piece kaflowe. (1090-1-2)

Organista

teoretycznie i praktycznie uzdolniony, może mieć miejsce przy Kościele parafialnym w **Krzeszowicach** od d. 1 lipca b. r. (1084-1-3)

We wsi Łęce

pod Nowym Sączem,

znajdują się obfite poszlaki **nafty** na kilkudziesiątmorgowej przestrzeni w płytkich warstwach. Dla wydobycia tejże **poszukuje się wspólników.** W przyległej wsi i okolicy oddawna istnieją kopalnie nafty. — Bliższej wiadomości zasiągnąć można ustnie lub listownie u właściciela w Krakowie przy ulicy Ś. Józefa pod L. 494. (1085-1-3)

Iwonicz 1 kwietnia 1879 r.

Napełnianie flaszek wodą jodową rozpoczęto dziś pod nadzorem lekarza zdrojowego Wgo Dr. Adama Świrskiego zapomocą nowych przez fabrykanta i c. k. nadwornego dostawcę Wgo Ryszarda Maucha w Wiedniu wynalezionych, dla Iwonicza specyalnie zastosowanych maszyn, które dozwalając na szczelne przykrycie źródeł, zabezpieczają takowe od wszelkich naleciałości pyłu i organicznych części, a szczególnie wstrzymują ulatnianie się kwasu węglanego.

Zamówienia na wodę i tejże przetwory chemiczne, jako to: sól, ług i muł przyjmuje, cenniki, broszury i opisy rozsyła franco (1082-1-3)

Dyrekcya zakładu zdroj.-kąpielowego w Iwoniczu.

Sezon kąpielowy rozpoczyna się 1go Czerwca.

Fabryka mebli żelaznych

Reichard & Co.

w **Wiedniu** III. Marxergasse 17.
(obok Sophienbad.)

Ponieważ nasze składy komisowe w prowincyach zupełnie ściągamy, ponieważ często się zdarzało, że pod nazwą naszej firmy obce lichsze towary sprzedawano, przeto upraszamy naszych szanownych kupujących, aby się odtąd wprost do naszej fabryki w Wiedniu zgłaszali.

Meble ogrodowe, balkonowe, pokojowe i salonowe sprzedajemy odtąd po zniżonych cenach.

Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (1045-1-)

Dom Zleceń

POD FIRMĄ

L. Trzetrzewiński

otworzył swoje Biuro z dniem 1ym marca 1879 r. przy ulicy Sławkowskiej w **Hotelu Saskim** w Krakowie. (584-12-20)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie pod Nr. 23.** (190-16-)

Do wydzierżawienia

ogród

z dużym domem mieszkalnym, blisko Krakowa. Miejscowość ta już raz była urządzona jako ogród spacerowy i od Krakowian lubiany i licznie uczęszczany. Jest przy tem 3 pokoje i kuchnia, mieszkanie ładne i suche, na cały sezon letni do wynajęcia. Wiadomość **na Szlaku** Nr. 72 I. A I piętro w Krakowie. (1031-2-3)



Tord Boyaux niezrównany myszy, krety, szczury itd. Uznanie honor. na Wyst. Pow. W Paryżu pp. Guerard et Cie. rue de l'Elysée des Beaux Arts, 17, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — w Wiedniu w aptece 16 Operngasse. (795-4-)

MASZYNY NIEUSTANNE

do wyrabiania **napoi gazowych** wszelkiego gatunku wody sodowej, limonady, win musujących, soda-wateru do napełniania gazem piwa i cydru.

4 DYPLOMY HONOROWE

medal złoty i wielki medal złoty na wystawach w Lyonie i w Moskwie 1872. Medal postępu na wystawie wiedeńskiej 1873.

Medal złoty na wystawie Paryzkiej 1878.



SIFONY

o wielkiej i małej objętości, owalne i walcowe, wyprobowane pod ciśnieniem 20-tu atmosfer. Proste, trwałe i łatwe do czyszczenia. [illegible]

J. HERMANN-LACHAPELLE

Fabrykant-Mechanik

144, ulica du Faubourg Poissonnière, Paryż.

Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych.

Posyłka bezpłatna Podręcznika napoi gazowych, wydanego i opatrzonego pieczęcią przez J. Hermann-Lachapelle. — Cena 5 franków. (413-12-)

(Uznanie).

JEGO KRÓLEWSKA MOŚĆ

Król duński polecił zawiadomić fabrykanta pana **Jana Hoffa** przez swego adjutanta, iż **bardzo wysoko ceni wartość jego wyrobów słodowych**, [illegible] „z radością lecznicze działanie wyciągu słodowego [illegible] kilku osobach mojej rodziny.“

Jana Hoffa

jedynie prawdziwy zgęszczony

Pierwsze prawdziwe [illegible] piersiowe cukierki Jana Hoffa są tylko w białym papierze opakowane. W czasie 38-letniego istnienia fabryki [illegible] 51 razy.

Wyciąg słodowy.

Dla cierpiących na piersi i żołądek i na zołzy.

Do pana Jana Hoffa, c. k. radcy, nadwornego dostawcy wszystkich prawie panujących w Europie, właściciela złotego krzyża zasługi z koroną [illegible] orderów itd.

Wien, Graben, Bräunerstr. 8.

[illegible]

Skład w **Krakowie** u p. TRAUCZYŃSKIEGO, [illegible] apteka „POD BIAŁYM ORŁEM“, KAROLA CZERNICKIEGO apt., K. STOCKMARA apt., W. REDYKA apt., [illegible] w **Bochni** u p. J. JANIGI kupca; [illegible] w **Kołomyi** u p. [illegible] w **Nowym Sączu** u p. [illegible] w **Stanisławowie** u p. WILHELMA WALDEK i p. GRYZIECKIEGO apt.; w **Tarnowie** u p. ED. [illegible] i p. JAMROGIEWICZA. (683-6-6)

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 5go Maja 1879 roku i dni następnych.

Dyrekcya

ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME

przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznéj wiadomości, iż

kosztowności

w złocie, srebrze i w drogich kamieniach,

zastawione w czasie od 1 Grudnia 1877 do 30 Kwietnia 1878 włącznie, jak również **ubranie, bielizna** i **towary łokciowe**, zastawione w czasie od dnia 1 Czerwca 1878 r. do d. 31 Października 1878 r. włącznie — z powodu niewykupienia w terminie przez statuta Zakładu przepisanym — stosownie do §. 22 statutu, w dniu **5 Maja 1879 r. i dni następnych** o godz. $9^1/_2$ przed południem **na rogu ulicy S. Rocha naprzeciw jatek pod l. 468,** w drodze publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu, za gotową zapłatę sprzedane zostaną.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, t. j. do dnia 2go Maja 1879 roku włącznie pospieszyły z wykupnem lub odnowieniem swoich zastawów. (1005-1-3)

OBFITE W JOD I BROM

kąpiele solankowe Goczałkowice

pod Pszczyną (Pless) w Gór. Szląsku.

Stacya kolei Prawego brzegu Odry.

Otwarcie 15 maja b. r.

Zamówienia na pomieszkania, sól kąpielową, zgęszczoną solankę i goczałkowickie mydło solankowe tudzież oferty względem założenia składów uprasza się nadesłać do (935-1-4)

Zarządu kąpielowego.

C. k. uprz. austr. i król. węgiersk.

Kwintesencya z łopianu!



Marka ochronna.

jedyny nieomylny środek wytwarzający porost włosów nietylko na łysych częściach czaszki, ale i u młodych ludzi, których ładnym porostem brody obdarza. Działa u każdego bez różnicy wieku i płci. Nadzwyczajna ilość dziękczynień dają świadectwo o doskonałości tego środka.

Do równoczesnego użycia wraz z powyżej wymienioną esencyą, ofiaruję wyłącznie u mnie wytwarzaną **pomadę z kory chinowej albo olejek,** nie należy zaś używać żadnej innej pomady, która przeszkadza działalności tej esencyi. Flakon esencyi złr. 1, flakon olejku złr. 1, 1 sztuka kosmetyku z kory chinowej 50 cent.

Oryentalny Ekstrakt różanego mleka, cena 1 złr., sporządzony według odwiecznej oryginalnej recepty. Wyborny środek, dziś jeszcze używany przez wszystkie piękności haremu z nadzwyczajnym skutkiem tak do konserwowania skóry, jakoteż przeciw wszelkim plamom i wyrzutom skórnym, jak piegi, liszaje, plamy wątrobiane itp. Dla przyspieszenia skutku użyć należy *mydła z różanego mleka;* sztuka 30 cent.

Hair Milkon (mleko odmładzające włosy) posiada cudowną własność przywracania pierwotnej barwy nawet siwym albo białym włosom. Skutek jednak dopiero po 8—10 dniach daje się spostrzedz. Mogę polecić *Hair Milkon* jako jedyny do tego celu, najlepszy i zupełnie nieszkodliwy środek. Cena flaszki 2 złr. 50 cent.

Te tylko wyroby są prawdziwe i skuteczne, które są opatrzone wydrukowaną tu na boku marką ochronną jako winetą. (1058-1 6

Wyż wyszczególnione szczególności są prawdziwe do nabycia w *głównym składzie* rozsyłki:

J. PATERNOSS, *parfumer i c. k. właściciel przywilejów*

w Wiedniu, I. Spiegelgasse Nr. 8.

Sposób użycia w różnych językach dołącza się do przesyłki. — Zamiejscowe zamówienia uskutecznia się za zaliczką poczt. albo za przesyłką gotówki jaknajpunktualniej. — Za opakowanie flakonu 10 c. Skład w KRAKOWIE u p. K. Wiszniewskiego aptek., we LWOWIE u p. Z. Ruckera aptek.

H. Nestlégo mączka pożywcza dla dzieci.

Wielki dyplom honorowy.

Złote medale na różnych **wystawach.**



Liczne świadectwa **znakomitych lekarzy.**

Znak fabryczny.

Najzupełniejsze pożywienie dla niemowląt i słabowitych dzieci.

Główny skład dla Austryi-Węgier w Wiedniu I. Naglergasse 4.

F. BERLYAK.

Składy w zachodniej Galicyi utrzymują: w **Krakowie** pp. W. Redyk, A. Siedlecki E. Stokmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski aptekarze, w **Biały** E. Heller apt., w **Bochni** J. Michnik kupiec, w **Lipniku** E. Sokalski apt., w **Przemyślu** J. Maszewski apt., w **Nowym Sączu** W. Filipek apt., w **Tarnowie** L. Chodacki, A. Tenczyn aptekarze.

Puszka 90 ct. Do nabycia we wszystkich aptekach na prowincyi,

OSTRZEZENIE.

W skutek niedawno zaszłego wypadku, że niszcząc **znak ochronny F. Berlyaka** próbowano sprzedawać jakoby **z mojej fabryki pochodzącą mączkę pożywczą** dla **dzieci** u Dr. Sedlitzkyego w Salzburgu, w którym to razie zarządzono natychmiast **sądowe zabranie** puszek wyrobu oznaczonego niedozwoloną pieczęcią i 300 cyrkularzy, podaję niniejszem powtórnie do wiadomości Sz. Publiczności, że p. F. Berlyak w Wiedniu ma jedyne i wyłączne prawo sprowadzania i sprzedawania mojej mączki pożywczej dla dzieci w Austryi-Węgrzech, i że dlatego **tylko za ten wyrób** poręczenie przyjmuję, który tym **zarejestrowanym znakiem ochronnym** na wierzchu jest opatrzony, gdyż tenże pan jak wspomniałem, dla Austryi-Węgier jedynie z mojej fabryki w Vevey moją mączkę pożywczą dla dzieci sprowadza.



Vevey, w marcu 1879.

Henri Nestlé.

Główny skład zgęszczonego mleka szwajcarskiego z fabryki **H. Nestlégo w Vevey** hurtownie i częściowo. (949-4-10)

BANDAŻ ELEKTRO-MEDYCZNY

Wynalazek, opatrzony przywilejem 15-letnim, braci MARIE lekarzy przy ulicy **de l'Arbre sec,** 44, w Paryżu, leczy zupełnie ruptury. Podziśdzień bandaże były aparatami podtrzymującemi rupturę; lekarze Marie rozwiązali trudne zadanie jednoczesnego podtrzymywania i leczenia ruptur, przy pomocy **elektro-medycznego** bandaża, który ściska nerwy, wzmacnia takowe bez wstrząśnień i bólu, i leczy rupturę w bardzo krótkim czasie. — Sposób używania dołączony.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i W. Redyka, — w Stanisławowie u p. F. Stechera aptek. (412 9-12)

OWCE NA SPRZEDAŻ.

Zarząd dóbr Dürnholz pod Mikałowem (Nikolsburg) w Morawii, należących do funduszu c. k. Akademii Therezyańskiej, zwijając u siebie owczarstwo, ma na sprzedaż 636 sztuk owiec słynnej rasy Negretti Rambouillet, odznaczających się wzrostem, tudzież bujnością wełny w tak wybornym gatunku, że strzyż uskuteczniona po zwykłem myciu rzecznem, przynosi średnio $1^{77}/_{100}$ kilo wełny, w cenie po 2 złr. 32 c. aż do 2 złr. 60 c. za kilo.

Owce te, które sprzedawać będziemy pojedynczo lub partyami, oglądać można dla ocenienia gatunku wełny, kiedykolwiek przed strzyżą, odbywającą się w połowie czerwca.

Bliższych wyjaśnień udziela **c. k. Zarząd dóbr Akademii Therezyańskiej w Dürnholz.** (990-3-3)

Za przedruki nie płacimy.

Ogłoszenie.

Szkoła tańców *Emilii Morys Pion* — przeniesioną została na ulicę Krupniczą pod L. 16 na I. piętro w oficyny, o czem się interesowanych najuprzejmiej zawiadamia. (1003-2-3)

Dr. Włodzimierz Skowroński

akuszer, lekarz dzieci i kobiet,

osiadł w Tarnowie, mieszka przy ulicy Ogrodniczej pod Nr. 281 na dole. (1048-2-10)

Rządca dóbr

rodem z W. Księstwa Poznańskiego, posiadający 20-to-letnią praktykę gospodarczą wszechstronną, obeznany ze stosunkami administracyjnemi tak w Królestwie Polskiem jak i Galicyi, posiadający dokładnie język niemiecki, **poszukuje odpowiedniej posady od 1go lipca b. r.** Wiadomość w Domu Zleceń *L. Trzetrzewiński* w Krakowie, w hotelu Saskim (914 6-6)

Poszukuje się dzierżawy apteki

w jednem z miast powiatowych Galicyi zachodniej. Łaskawe zawiadomienia przyjmuje się pod lit. **C. K. apteka** poste restante **Kraków.** (920-5-5)

Nowa gustownie urządzona

cukiernia

na Stradomiu jest za bardzo tanią cenę do sprzedania, w danym razie do wydzierżawienia. Bliższej wiadomości udziela p. *M. Schönfeld* w Krakowie ulica Stolarska Nr. 478 w domu przechodnim. (943-4-5)

Subjekta

uzdolnionego i doświadczonego w swym zawodzie, oraz **ucznia zamiejscowego,** w wieku lat 14 z ukończoną 1szą lub 2gą klasą gimnazyalną potrzebuje **Cukiernia A. Masłowskiego w Krakowie.** (1044-2-3)

Dla przedsiębiorców.

Wielki salon z pięcioma przyległemi pokojami, kuchnią, mieszkaniem i ogrodem gościnnym jest do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli właściciel browaru *Robert Doms* we Lwowie. (1025-2-3)

DOBRA Rzędzianowice

z przyległościami

Olszyny i Szydłowiec

nad rzeką Wisłoką położone, od miasta powiatowego Mielca o pół mili odległe, zkąd droga krajowa do stacyi kolei w Dembicy, **są z wolnej ręki do sprzedania.** — Dobra te obejmują 850 morgów roli w jeden obszar skommasowanej ziemi pszennej rędziny bardzo urodzajnej, 50 morgów łąk, 56 morgów pastwisk, 30 morgów kępy i 1450 morgów lasu. Dochody suche z propinacyi, młyna, tartaku i foluszu czynią 1500 złr. rocznie. Budynki w dobrym stanie przeważnie murowane, park w którym kaplica z fundacyą Mszy św.

Bliższa wiadomość u współwłaściciela dóbr i pełnomocnika pod adresem: **M. P.** poczta **Jasło** poste restante. (956 3-3)

Zarząd cegielni parowej

i fabryki wyrobów glinianych w Łagiewnikach

POD FIRMĄ

„Maurycego Barucha“

w Podgórzu

poleca Szanownej Publiczności swe wyroby **cegły maszynowej, podwójnie prasowanej, ręcznej prasowanej, pustej gzymsowej, rur drenowych, dachówki, posadzki i cegły ogniotrwałej;**

oraz

pieców kaflowych i kominków salonowych

po cenach umiarkowanych. — Zamówienia przyjmuje kancelarya fabryczna przy młynach fabrycznych w Podgórzu. (898-5-6)

WAŻNE DLA OSZCZĘDNYCH PAN.

Skład fabryczny płucien i bielizny z Wiednia.

w **Krakowie** przy ulicy św. Jana poleca swój wielki asortowany zapas wszelkich gatunków

bielizny męzkiej i damskiej, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa, szyfonów, kołnierzyków, mankietów,

po nadzwyczaj tanich, **zniżonych cenach fabrycznych.** Dobra opinia, której od niedawna nasze wyroby tutaj używają, uwalnia nas od wszelkiego dalszego wychwalania tychże; nadmieniamy tylko, że wszelki u nas zakupiony a nieodpowiedni towar nietylko będzie wymienionym, ale na żądanie zwróconą będzie zapłacona kwota. To przez nas dobrowolnie przyjęte zobowiązanie ręczy dla każdego kupującego **sumienną i tanią obsługę.**

Ceny są ściśle stałe.

Kompletne wyprawy ślubne są zawsze na składzie.

Wchód do składu fabrycznego płócien i bielizny od Rynku w ulicę św. Jana, drugi sklep. (994-5-)



Na mający nastąpić wysiew mam zaszczyt zwrócić uwagę Panów właścicieli dóbr w Galicyi na przezemnie hodowane **nasienie oryginalne, które jedynie przezemnie prawdziwe** sprowadzić można

olbrzymich pastewnych buraków, cetnar po 135 mk., funt 1 m. 50 fen.

Buraki te w przeszłym roku wydały na polach fortyfikacyjnych Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemieckiego w Diedenhofen najwyższy dotychczas osiągnięty plon **831 cetnarów na pruską morgę.** Najmniejszy burak ważył 11 funt., największy $28^1/_2$ funt.

Wielu z Panów właścicieli dóbr zna rzetelność mojej firmy z mych długoletnich dostaw dla Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie, o czem posiadam jeszcze dziś chlubne uznania ówczesnego prezesa hr. Wodzickiego. Niektórzy panowie uprawili na próbę te buraki i przekonali się o ogromnym plonie z własnego doświadczenia, polecam więc te buraki jako najlepsze w swoim rodzaju. (987-4-4)

Fryderyk Gustaw Pohl, handel nasion

w Wrocławiu Herrenstrasse Nr. 5.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych „Cennik pierwszej krajowej produkcyi nasiennych ziemniaków Adama Tańskiego w Olszanicy pod Krakowem.“

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*